Nr 85. Kraków, 15 Kwietnia — Niedziela. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 14 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

„Wybór poselski do Rady państwa w okręgu miast Kołomyja-Buczacz-Śniatyn, zaczyna powoli wychodzić z pomroku zagadkowości. Informacye na miejscu zasięgnięte są tego rodzaju, że prawie żadna z poruszonych dotąd kandydatur nie ma szansy, choćby nie wiedzieć jak była popieraną. Okręg ten jest przeważną „domeną" starowierczego żywiołu żydowskiego, który mimo drobnych wyjątków dzierży się stanowczego zapatrywania, iż nie wolno mu wybierać żadnego żyda tak zw. postępowego, i woli oddać swe głosy na kandydata chrześcian. Owóż ostatniemi dniami wyłoniła się nowa kandydatura, która zdaniem naszem zasługuje na uwagę i wszechstronne poparcie."

Kandydatem tym, jak *Dziennikowi Polskiemu* donoszą z Pokucia, jest Jakób bar. Romaszkan, właściciel Horodenki, gdzie zaprowadził gospodarstwo wzorowe. *Dziennik Polski* uważałby wybór ten za nader szczęśliwy i pożyteczny dla kraju.

Z początku onegdajszego posiedzenia Izby wyższej zdawało się, iż lewica ma zamiar wstrzymać się od obrad nad budżetem, albowiem już było po załatwieniu spraw bieżących i formalnych, już prezes wygłosił wspomnienia pośmiertne, a jeszcze nikogo nie było w Izbie z lewicy. Dopiero blisko w godzinę po rozpoczęciu posiedzenia pojawił się książę Karlos Auersperg, a za nim zaledwie kilkunastu członków lewicy, z t. z. „starej gwardyi," właściwej frakcyi Schmerlinga ani jeden członek nie był obecnym. Zmowy jednak widocznie nie było, gdyż obecni członkowie lewicy głosowali za budżetem, który, jak już ze sprawozdania wiadomo, przyjęto bez dyskusyi. Jeszcze nigdy —nawet w Izbie panów—nie uchwalono tak gładko budżetu.

Presse donosi, że według nowych dyspozycyj, rozprawy ogólne nad nowellą szkolną rozpoczną się dopiero w poniedziałek. Deputowani z Dalmacyi przybyli już na posiedzenia Izby.

Komisya podatkowa Izby deputowanych skończyła już obrady nad przedłożeniem rządowem o trzymaniu w ewidencyi katastru podatku gruntowego i przyjęła je z bardzo małemi zmianami. Rozpoczęła zaś obrady nad przedłożeniem rządowem o płacach urzędników katastralnych.

Wiener Abendpost, powtórzyła prawie cały artykuł *Czasu* o rezultacie wyborów lwowskich.

Polit. Corr. donosi z Belgradu, że król Milan nadał wielką wstęgę orderu Białego Orła nietylko Cesarzowi austryackiemu, ale i arcyksięciu Rudolfowi, cesarzowi niemieckiemu, carowi, królowi włoskiemu, następcy tronu niemieckiego, prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej i księciu bułgarskiemu.

W dziedzinie polityki zagranicznej, wielka mowa ministra Manciniego w senacie włoskim, której treść podaliśmy wczoraj, stała się *l'évenement du jour*. Czy istnieje formalny spisany traktat między Niemcami i Austryą z jednej, a z Włochami z drugiej strony?— na to pytanie nie dał wprawdzie kategorycznej odpowiedzi minister włoski, bo dać jej nie mógł, ale też ani potwierdził, ani zaprzeczył istnieniu podobnego traktatu. W każdym razie z wielkim naciskiem, dobitnością i otwartością stwierdził kilkakrotnie w swem przemówieuiu najzupełniejsze porozumienie między trzema mocarstwami, w interesie spokoju europejskiego i cywilizacyi. Jest to można powiedzieć rodzaj asekuracyi pokojowej przeciw wszelkim możliwym ewentualnościom, zkądkolwiek by one pochodzić mogły, czy z zachodu, czy z północy. Fakt ten został najwymowniej stwierdzony przez p. Manciniego, tak, że od tej chwili można z całą słusznością zaznaczyć nowy w Europie system polityczny dominujący sytuacyę: alians niemiecko-austryacko-włoski.

Pogrzeb Veuillota zamienił się w rodzaj demonstracyi politycznej urządzonej przez legitymistów, którzy wszyscy zgromadzili się, aby uczcić pamięć znakomitego dziennikarza. Hr. Chambord kazał się zastąpić przez margr. Dreux-Breze. Równie obecni byli przedstawiciele nuncyatury, oraz wszystkich redakcyj dzienników katolickich. Tak zwani liberalni katolicy jak ks. Broglie, hr. Falloux oraz książęta Orleańscy błyszczeli swoją nieobecnością.

Były minister sprawiedliwości w gabinecie Gambetty, p. Cazot, został mianowany prezesem sądu kasacyjnego w miejsce p. Mercier, który ustąpił. Na tę posadę było kilku, jak wczoraj donieśliśmy, kandydatów. Zwyciężył p. Cazot, za którym oświadczyli się ministrowie Ferry i Waldeck Rousseau. Nominacya ta ma do pewnego stopnia polityczne znaczenie, gdyż nowy prezes sądu najwyższego jest zagorzałym, a nawet skrajnym republikaninem.

Insygnia koronacyjne, wysłane z Petersburga do Moskwy, przybyły tam dnia 12 b.m. o godzinie 1 po południu. Jenerał-gubernator, gubernator cywilny, oberpolicmajster i wielu reprezentantów szlachty przyjmowali insygnia na dworcu kolejowym w sposób uroczysty. Z dworca kolejowego wyruszono z insygniami w długim pochodzie. Na samym czele postępował szwadron pułku dragonów. Za nim jechali w pojazdach otwartych szambelanowie, junkrzy i mistrze ceremonii; dalej powozy zamknięte, w których siedzieli tajni radcy, trzymający na poduszkach insygnia koronacyjne, składające się z wielkiego i małego łańcucha orderu św. Andrzeja, berła, jabłka, małej korony cesarzowej i wielkiej korony cesarza. Korony te są srebrne i są kopiami starożytnych ciężkich koron cesarskich. Między radcami tajnymi znajdowała się inteligencya, świat handlowy i szlachta. Koronę cesarską trzymali radcy tajni: Daszkow, Schildbach i Gwartowskij. Pochód ten zamykał oddział dragonów, a tłumy ludu przypatrywały się mu z ciszą uroczystą. Na uroczystości koronacyjne wpuszczeni być mają tylko korespondenci wyznania chrześcijańskiego.

W Chrystyanii ma zajść nader rzadki wypadek praktycznego zastosowania ustawy o odpowiedzialności ministrów. Większość komisyi protokolarnej złożyła Izbie sprawozdanie oświadczające się za postawieniem w stan oskarżenia siedmiu członków Rady stanu: Schnara, Kierulfa, Vogta, Holmboego, Heliesena, Jensena i Munthego, a to z powodu po pierwsze; iż doradzili królowi, aby odmówił sankcyi ustawie Storthingu w r. 1880, dotyczącej udziału członków Rady stanu w rozprawach Thingu, tudzież, że w postanowieniach swych w tym względzie nie stosowali się do zasadniczych ustaw konstytucyjnych norwegskich; po drugie, z powodu niektórych postanowień rządu w sprawie dozwolonych przez Storthing środków popierania towarzystw, mających na celu powszechne uzbrojenie ludności; po trzecie, iż doradzali nadanie sankcyi tylko niektórym artykułom ustawy o organizacyi zarządu kolei państwowych z pominięciem uchwały Storthingu, aby tegoż delegaci w zarządzie tym zasiadali. Wytoczenie procesu zależy oczywiście od postanowienia Izby.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 13 kwietnia.

(§§) „Większość wyborców lwowskich przechylając się na stronę kandydatury p. Zacharjewicza, potępiła nie program p. Romanowicza, lecz nadużywanie świętych każdemu Polakowi fundamentalnych zasad narodowych, jako zdawkowej monety agitacyjnej, zaprotestowała przeciw degradacyi tych haseł do znaczenia jednodniowych frazesów. Te słowa, któremi p. Romanowicz bawił słuchaczy swoich w sali ratuszowej lwowskiej i wykrzykniki, przy tej okazyi przez jego przyjaciół wygłaszane, były w stosunku do sprawy, o którą właściwie chodziło, wcale niestosownemi. Rozprawiać w stylu Chorału Ujejskiego o tem, co może zdziałać dla sprawy narodowej jeden deputowany w austryackim parlamencie, jest po prostu śmiesznością." Kto się tak odzywa? Może *Czas* w złośliwej tendencyi wyzyskania rezultatu wyborów lwowskich na rzecz Stańczykostwa? Nie — *Gazeta Narodowa* przemawia w ten sposób i to specyalnie w tym celu, aby *Czasowi* odjąć wszelkie prawo i chęć do tryumfowania z wyboru p. Zacharjewicza. Proszę porównać powyższy cytat z moim ostatnim listem, a pokaże się, że w porównaniu z lwowskim organem za blado i za słabo zaznaczyłem walne zwycięstwo trzeźwej, rozważnej i poważnej polityki, t. j. tej samej polityki, którą na krakowskim gruncie nazwano Stańczykostwem, a dla której we Lwowie nie znaleziono jeszcze lokalnej nazwy. Protesty dzienników lwowskich przeciw takiemu pojmowaniu wyboru p. Zacharjewicza, jakie *Czas* wskazał, nie osłabiają efektu politycznego, bo dzienniki te nie wzięły inicyatywy w walce przeciw pokonanemu kandydatowi. Z koła wyborców wyszedł zawiązek komitetu dla kandydatury p. Zacharjewicza, a lwowscy redaktorowie nie zorganizowali komitetu, lecz tylko przyłączyli się do niego.

Pan Marszałek krajowy wyjeżdża dziś pospiesznym pociągiem do Wiednia, aby usunąć niektóre trudności, które ministerstwo bezwiednie stawia emissyi obligacyj krajowych. Mówię bezwiednie, bo reskrypt ministeryalny zawiera formalne zezwolenie na emissyę i wyprzedzony został telegramem, zapowiadającym tylko potrzebę poczynienia pewnych stylistycznych zmian w tekscie obligacyj. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że istotnie chodzi tylko o formalne poprawki i uzupełnienia, ale Wydział krajowy w przezorności swojej, nie bierze rzeczy tylko tak, jak ona się dziś przedstawia, lecz ma na oku cały okres amortyzacyjny. W tekscie przez Wydział krajowy ułożonym, przyznano właścicielom obligacyj uwolnienie od podatku dochodowego obecnie opłacanego, a ministeryalna poprawka zawiera dodatek, rozciągający uwolnienie także na podatek, któryby w miejsce dzisiejszego, w przyszłości zaprowadzony został. Być może, że byłoby to w przyszłości obojętnem, według jakiej skali fundusz krajowy opłacać ma podatek za właścicieli obligacyj, ale przezorność każe liczyć się z tem, że tak wybitnie teraz na jaw występuje tendencya do wydatniejszego opodatkowania kapitału ruchomego. W każdym razie należy się upewnić, że w razie zmiany podatku, fundusz krajowy nie będzie więcej opłacać od każdego kuponu. Takie upewnienie zawierać musi sam tekst obligacyi. Druga poprawka wymaga powołania się w tekscie obligacyi na plan umorzenia i podanie tego planu na odwrotnej stronie obligacyi. To także wydać się może drobnostką, a ma swoje znaczenie. Wydział krajowy bowiem mówi w warunkach subskrypcyi, że pożyczka obecna umorzoną zostanie najpóźniej do 38½ lat, a tem samem daje do zrozumienia, że w danym razie t. j. na wypadek zniżenia się stopy procentowej dążyć będzie do spłacenia wierzycieli kraju przed terminem umorzenia. Powołanie się na plan umorzenia, mogłoby później wywołać objekcyę, że spłata przed terminem nie jest dopuszczalna.

Reszta poprawek ma już rzeczywiście tylko formalne znaczenie. Niewątpliwie wystarczy jedna konferencya p. Marszałka z ministrem skarbu, aby usunąć wszystkie trudności i skrupuły Wydziału krajowego.

Nowy Prołom, nazywający się organem Rady ruskiej, a więc powagą polityczną, daje szorstką lekcyę patryotyzmu, X. Bazylemu Ilnickiemu, dyrektorowi gimnazyum ruskiego i członkowi krajowej Rady szkolnej za to, że deputacyi uczniów nie przyrzekł zniewolenia nauczycieli gimnastyki do używania języka ruskiego podczas nauki. Jestto jawne demoralizowanie młodzieży. Piękny to patryotyzm, który narusza w ten sposób kardynalne podstawy karności i porządku. A X. Bazyli Ilnicki należy pewnie do szczerych Rusinów, oddanych swojej narodowości wszędzie i zawsze.

Wiedeń 13 kwietnia.

(*A*) Kiedy na pamiętnem posiedzeniu Izby deputowanych Dr Kopp, uzasadniając wniosek swój względem wyboru komisyi celem zbadania sprawy Kamińskiego, w sposób zajadliwy i oszczerczy uderzał na ministra handlu, wszyscy przyjaciele gabinetu obecnego mocno ubolewali, że wówczas nie powstał baron Pino, aby dać p. Koppowi odpowiedź, na jaką tenże zasłużył. Nikt nie obawiał się i nie obawia się dotąd, aby śledztwo w sprawie kolei transwersalnej galicyjskiej zdołało wykryć cośkolwiek, coby mogło ubliżyć rządowi lub któremu z ministrów, ale milczenie ministra handlu wobec podobnej mowy p. Koppa było błędem i dostarczyło niechętnym pozoru do uwag złośliwych. Że rząd nie potrzebuje się lękać śledztwa w sprawie p. Kamińskiego, dowodzi okoliczność, że deputowani z lewicy, jak o tem świadczy onegdajsza mowa p. Weitlofa, nie są w stanie żadnego przytoczyć faktu przykrego, lubo nie byli zobowiązani do zachowania dyskrecyi o obradach dotyczących komisyi.

Lecz minister handlu ubolewając zapewne sam, że w chwili wskazanej nie odpowiedział na mowę p. Koppa, widocznie rozdrażniony po dwakroć zabrał głos, i pozostawił wrażenie, że mowy jego były do pewnego stopnia anachronizmem, bo raczej zastosowane do rozpraw bieżących. Faktem jest, że to, co powiedział p. Madejski, lepszą było obroną ministra handlu, aniżeli mowa barona Pino. Ostatni byłby znakomicie wywiązał się z zadania swego, gdyby był wygłosił mowę Dra Madejskiego, który w ogóle przy każdej sposobności składa dowody niezwykłego talentu a przedewszystkiem sumiennej i gorliwej pracy na polu parlamentarnem, tak iż nawet p. Herbst w polemice z nim nazwał go wyśmienitym jurystą! Byłoby do życzenia, aby niektórzy ministrowie przestali lekceważyć zadanie, jakie od czasu do czasu na polu retoryki spełniać muszą.

Rektor uniwersytetu tutejszego p. Maassen był dziś przedmiotem nieprzyjaznej demonstracyi ze strony studentów narodowo-niemieckich. Wiadomo, że p. Maassen z powodu komersu na cześć Wagnera wydał był odezwę nader ostrą, nawet zbyt ostrą do młodzieży akademickiej, a następnie w dalszych odezwach cofał się ciągle i wdał się w formalną pismienną polemikę z studentami, która to polemika toczyła się tak długo, iż zebrała się „księga czerwona" not dyplomatycznych między rektorem a młodzieżą. W rezultacie tej kampanii dwóch studentów wykluczono z uniwersytetu wiedeńskiego. Dzisiejsza manifestacya w sali wykładów zapewne da ponowny powód do rozjątrzenia między młodzieżą a władzą akademicką. Tego rodzaju zajścia, które się wszędzie pojawiają, najlepiej należy traktować, jako sprawę domową uniwersytetu i pozostawić je rozstrzygnięciu władzy akademickiej. Mieszanie się władz lub obcych wogóle czynników w takie studenckie wybryki zwykle przyczynia się tylko do powiększenia rozdrażnienia.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Now. Wrem. polemizuje z artykułami *Czasu*, w których omawialiśmy nominacye biskupów katolickich pod rosyjskim rządem w ziemiach polskich i doniosłość tego faktu dla Polaków i dla Rosyi.

Oto ów artykuł polemiczny:

„Nominacya przez papieża biskupów katolickich w rosyjsko-polskich dyecezyach dała sposobność krakowskiemu *Czasowi* do komentarzy nadzwyczaj ciekawych, jak pod względem pewnych danych faktycznych, tak też, i szczególnie, pod wzgiędem sposobów jakich używa Kościół katolicki, gdy uważa siebie za wojujący. Swoją drogą, niezaprzeczamy, że nominacya biskupów sama przez się ma znaczenie doniosłe dla spraw polsko-katolickich w Rosyi i być może, że się czemś odbije w położeniu politycznem Polaków pod rządem rosyjskim.

„Nominacya nowych biskupów połączona jest z dymisyą niektórych dawnych, a mianowicie deportowanych, od zarządu dyecezyami. Między takimi znajduje się Feliński, były arcybiskup warszawski, który przebywając z rozporządzenia rządu w Jarosławiu, odmawiał uparcie zrzeczenia się swego tytułu. Wiadomo, że następcą jego na katedrze arcybiskupiej warszawskiej został mianowanym Popiel, lecz Felińskiemu pomimo to nie dał papież prostej dymisyi, lecz go mianował arcybiskupem Tarsu *in partibus infidelium*. Oprócz Felińskiego byli deportowanymi jeszcze dwaj jego zastępcy: biskup koadjutor Rzewuski i prałat Brzeziński. Otóż dla tych wszystkich osób duchownych klerykalny *Czas* oczekuje od rządu rosyjskiego amnestyi przy mającej nastąpić wkrótce koronacyi. Wprawdzie *Czas* upewnia, że oni wysłani zostali na wygnanie nie za przestępstwa polityczne, lecz za sprzeciwianie się władzom cywilnym w sprawach czysto-kościelnych, ale my pamiętamy dobrze ostatnie powstanie polskie i czasy, które nastąpiły po niem, wiemy tedy, że interesami kościoła maskowały się naonczas dążności i interesa zupełnie innego rodzaju. Wobec jednak dwudziestoletniej prawie dawności i prawdopodobieństwa amnestyi, nie chcemy tu przytaczać zbyt drażliwych szczegółów.

„Należy mieć nadzieję, że w przyszłości podobne owoczesnym fakta nie będą mogły się powtarzać. Nowo mianowani biskupi, przejmą się, jak sądzimy, poczuciem tych obowiązków, jakie przyjmują na siebie względem rządu rosyjskiego. Rokowania z Rzymem ciągnęły się tak długo i tyle razy przerywanemi były, że rezultat, który nareszcie osiągniętym został, powinniby jak się zdaje, cenić wysoce ci, którym o to chodzi, aby stosunki kościoła katolickiego w Rosyi unormowanemi należycie były. Rząd rosyjski, troskając się o interesa kościoła katolickiego u siebie, dał dowód swej szczerej skłonności do ustępstw dla zasad tego kościoła, ale też w zamian ma prawo wymagać, aby władza duchowna katolicka wyrzekła się tego stanowiska, jakie zajmował względem Rosyi Papież Pius IX. Czyli mówiąc krócej: jeżeli nominacya biskupów jest pożyteczną dla sumień katolików, to niemniej też pożyteczną być powinna i dla sprawy porządku prawowitego.

„Tem więc bardziej nieprzyzwoitą jest i rażącą niewłaściwością, gdy jakiś organ klerykalny nietylko twierdzi z akcentem, że Rzym nie zrobił Rosyi żadnych ustępstw, nie ustąpił ani na jotę ze stanowiska, które względem Rosyi zajmował zawsze, ale nawet oświadcza wyraźnie że sama nominacya biskupów wówczas dopiero przyniesie Rosyi pożytek, jeżeli rząd rosyjski przystępował do tej sprawy ze szczerem postanowieniem usunięcia kwestyj spornych między państwem a Kuryą rzymską i zmiany zupełnej systematu swych teraźniejszych stosunków do spraw kościelnych. Wypada to tak, jak gdyby tu chodziło o grzesznika, któremu odpuszczenie grzechów daje się tylko pod warunkiem pokuty i szczerej poprawy. Ale nie dość na tem: Spowiednik-*Czas* idzie dalej, bo dołącza groźby do swojego warunkowego odpustu. W przeciwnym bowiem razie — powiada ten dziennik — połowiczne i pozorne ustępstwo wzmocni tylko siłę oporną w kościele katolickiem — i Rosya nie uniknie kary, bo „Zatargi między władzami państwową rosyjską i kościelną katolicką zaostrzą się naonczas tembardziej, że do obrony praw kościoła czternastu przybyło biskupów."

„Co za język i co za ton w chwili ugody z Rzymem! W podobny sposób mówi się tylko do zwyciężanych!..

„I cóż, tu sądziś potem o obłudnych pochwałach, z któremi *Czas* następnie zwraca się ku Rosyi za jej gotowość do rokowań z kościołem katolickim, przyczem Rosya stawi się nawet za przykład Prusom, które „ciągle jeszcze trwają w uporze?" My przypuszczamy, że ze strony rosyjskiej rokowania odbywały się, że dla czyichkolwiek pochwał, lub zyskania jakichści korzyści, lecz poprostu w interesie rosyjskich poddanych wyznania katolickiego.. Ale *Czas*, i zapewne ca-

---

Hrabia Redux.*)

Opowiadanie z pierwszej ćwierci niniejszego stulecia.

(1)

I.

Może nikt z naszych kresowych ziemian, nie przekazał przyszłym pokoleniom w spuściznie tyle zapisanej bibuły, ile jej przekazał Ignacy Ścibor Marchocki, państwa Mińkowieckiego dziedzic — a jednak, może go mniej od innych jego współczesnych sąsiadów znamy, choć na bliższe poznanie z wielu zasługuje względów. Do dziś wprawdzie przechowało się wspomnienie o jego dziwactwach, poswarkach z władzami duchownemi i administracyjnemi, i te waśnie, zkądinąd niewinne, tak zatarły jego zasługi, że o nich zapomniano zupełnie. Wyobrażam sobie zdziwienie szperacza, kiedy mu za jakie dwa stulecia wpadnie do rąk dokument „z grodu Mińkowieckiego" wyjęty, opatrzony pieczęcią i podpisami „justiciaryusza", wójta, radnych i delegowanych, i suszyć będzie głowę nad tem, kędy się ten dziwny gród, nieobjęty żadnym regestrem, znajdował... A też druki, te prawa rozmaite, dość okazale odbijane w miejscowej drukareńce, obejmujące przepisy dla rolników, mieszczan, szlachty chodaczkowej, dla rządców i administratorów państwa Mińkowieckiego? — Wszystko, co wyżej zaznaczyliśmy, powstało staraniem tego dziwaka, noszącego tytuł patryarchy, zawsze ustrojonego w napół zakonną szatę o szerokich rękawach, zawsze gotowego nieść pomoc „państwa swojego poddanym." Musiał to być dobry człowiek i ludzki pan, kiedy kmiecie na gruntach niegdyś jego osiedli, do dziś z wdzięcznością wspominają o starcu, choć ten już przeszło pół wieku spoczął w mogile, choć w ciągu tego pół wieku tyle zmian zaszło w ekonomicznych stosunkach prowincyi, że już o innych boleśniejszych zamilczymy wstrząśnieniach... a pod wpływem jednych i drugich, dziwnie się zacierają tradycye. A obok żywej tradycyi, pewnych o nim szczegółów daleko trudniej doszukać się było, niż o Łaszczu, choć ten ostatni przed dwoma przeszło wiekami na Podolu przebywał. Wszak jeszcze niemało spotkać można ludzi, którzy znali hr. Reduxa, i pomimo to nic prawie o nim nie umieją powiedzieć; druki zaś mińkowieckie, przez długi czas uważaliśmy za bajkę — tak je napotkać trudno, i bodaj czy nie więcej egzemplarzy biblii Ostrogskiej posiadają miejscowe biblioteki, niż tych foliantów w tłoczni małomiasteczkowej odbitych, choć tamte liczą po lat trzysta, a te sześćdziesiąt najwięcej. Zawsze atoli, skromne owe wydawnictwa, to ślady życia, ślady myśli, świadectwo czynów człowieka, który nie opuszczał rąk w chwili, kiedy wszyscy w koło niego, nie mogąc odtworzyć przeszłości, w przyszłość niepewną stracili wiarę zupełną... Nie małą jest zasługą, umieć nie tracić nadziei... wobec rozwalonego rodzinnego gniazda, godzi się łzę uronić, boć to drogie i blizkie... ale łzami odbudować nie potrafi go nikt nanowo. I Marchocki płakał, ale jednocześnie zabrał się do pracy, bo w niej widział zbawienie, a jeżeli jego roboty wyglądały niekiedy cudacko, nie cała to już jego w tem wina — nie zawsze miał dobrych sąsiadów...

Rozpatrując się w życiu p. Ignacego, przychodzi doprawdy podziwiać hart jego i energię. Od dzieciństwa nie szło mu ono po myśli. Marchoccy herbu Ostoja, spłynęli do nas na początku zeszłego wieku. Dobra to i stara szlachta, osiadła w Krakowskiem i Sandomierskiem, od Ściborów wywodziła swój początek, ztąd używała nazwy swego protoplasty, jako przydomku.

Nasi ukraińscy Marchoccy, musieli być krewniakami i Mikołaja i jego syna Aleksandra, kolejno po sobie zasiadających na kasztelanii żarnowskiej, pierwszy od 1694 do 1713 r., w którym rezygnował, drugi od tej doby do zgonu, to jest do 1722 roku. Już w połowie XVIII stólecia, dwóch braci Ściborów osiadło na kresach: starszy Michał, cześnik bracławski, młodszy Wojciech, późniejszy kasztelan sanocki. Tamten posiadał trzy wioski w kijowskiem, w okolicy Skwiry położone, ten chodził dzierżawami i dorobił się na nich pańskiej fortuny. Michał po dwakroć się żenił: z pierwszej żony Salomei Kozłowskiej, jednego miał tylko syna Adama, który przywdział sukienkę kapłańską i został pod koniec żywota kanonikiem kamienieckim; z drugiej żony Katarzyny Michałowskiej, doczekał się czworga dzieci, mianowicie trzech córek i syna Ignacego, właśnie bohatera niniejszego opowiadania. Rodzice Reduxa pomarli w młodości, zostawując drobiazg na opiece p. Wojciecha, który nie miał dzieci, więc synowcami i synowicami zajął się gorliwie. Powiedzieliśmy już, że chodził on zastawnemi dzierżawami, miał spore sumy lokowane na dobrach Radziwiłłów i Wiszniowieckich wołyńskich, na Raszkowie, należącym do ks. Lubomirskiego, potem z kolei przedostał się na Podole, i tu już dobrze nie młody, ożenił się (w 1767 r.) z wdową po Józefie Baworowskim, podczaszym trembowelskim, Lińkiewiczówną z domu, która miała dzieci z pierwszego małżeństwa; trzymał czas jakiś w dzierżawie majątek do młodych Baworowskich należący (Kopyczyńce, Serock, Pozczankę) w okolicy Husiatyna położony, tutaj też nabył wieś Horodnicę na własność, że zaś kapitałów miał sporo, więc z kolei stanął do kupna miasteczka Jarmolińce z przyległościami.

Jarmolińce o 8 mil lekkich od Kamieńca położone, zakolonizowane jeszcze w końcu XIV wieku nadane przez Jagiełłę Chotkowi, przybyszowi z Bułgaryi czy Kroacyi, zostawały długo w jednym rodzie. Chotko przybrał nazwę Jarmolińskiego, ostatnia z tego gniazda — jako wiano, wniosła je w r. 1705 w dom Szepingów. I Szepingowie podolscy rychle wygaśli, wówczas od sukcessorów drogą kupna dostał się ten majątek (1757) jenerałowi Pawłowi Starzeńskiemu, a od niego w kilkanaście lat później (1772), przeszedł do Wojciecha Marchockiego. Nowy dziedzic zamieszkał w sąsiednich Malejowcach, gdzie się piękna znajdowała rezydencya, dwór obszerny, ogród z pewnym gustem uporządkowany; wesołość z dostatkiem zapanowała pod strzechą niedawno skleconego stadła.... W późnej jesieni 1781 r. podejmowali oboje Stanisława Augusta, udającego się do Kamieńca, podejmowali w miasteczku, gdyż ukoronowany gość wymówił się od podróży do Malejowiec, z wielkiem zmartwieniem dla gospodarstwa, którzy z ucztą wspaniałą zamierzali wystąpić. Bawiono się też tutaj często, dzieci i to dorosłych było sporo, trzy piękne i posażne synowice p. Wojciecha: Justyna, Julianna i Ludwika, i dwóch pasierbów, o mil kilka wprawdzie ztąd osiadłych, ale często ukochaną matkę odwiedzających. Kasztelan kochał kuzynki jak własne córki, wyposażył je też hojnie, każda dostała po 200.000 zł. posagu, oprócz wyprawy przystojnej, i oprócz 30.000 zł. na szpilki i na zagospodarowanie, a druga z rzędu połączona z pasierbem węzłem małżeńskim, największa faworytka stryja, miała sobie cedowaną i wioskę — Horodnicę — już podówczas kordonem austryackim odciętą. Synowcowie znowu nie potrafili zjednać serca stryjowskiego; starszy Adam, zdradzał wokacyę do stanu duchownego, więc umieścił go p. Wojciech w seminaryum lwowskiem, Ignacy chował się w domu, ale nie umiał się akomodować opiekunowi, ten więc biedził się, co ma z nim uczynić, w końcu namówił wyrostka, by wstąpił do wojska. Oto jak sam Marchocki opowiada o tem: „Przyszedłszy do lat, przyjąłem mile kondycyą, którą mi wola stryjowska wskazała do formowania siebie na żołnierza, gdy nie dobrowolnie, nie z chęci, ale za instynktem tegoż stryja poszedłem w kraj obcy, w służbę wojskową pruską oddany, i tam w ostatniej nędzy, w niedostatku przetrwałem lat kilka prawdziwą niewolę."

*) Za dostarczenie mi materyałów do ułożenia tej gawędy potrzebnych, szczerze dziękuję p. Bohdanowi Żebrowskiemu, posiadaczowi ziemskiemu na Podolu.

ły obóż klerykalny rzymski, pragną, jak widać, nadać temu zupełnie inne znaczenie.

„Za główny powód gróźb służy *Czasowi* okrzyczana kwestya używania rosyjskiego języka w nabożeństwach katolickich, która, jak wiadomo, wykluczoną została z punktów ugody. Pomimo jednak tego wykluczenia *Czas* oświadcza *urbi et orbi*, że samo pokuszanie się o wprowadzenie rosyjskiego języka do kościoła stałoby się hasłem do nowej walki kościoła katolickiego z rządem rosyjskim.

„Przy tak śmiałej ekspozycyi kwestyi, i w takiej chwili, kiedy dopiero oczekiwaną jest amnestya, kiedy więc przyzwoitszem i właściwszem byłoby mówić nie o walce, lecz o jednomyślności w czuwaniu nad zachowywaniem porządku i o dalszym rozwoju spokojnym pomyślnego bytu katolickich dyecezyj w Rosyi, niemałego oczywiście nabierają znaczenia i osobistości, które mianowano biskupami.

Czas — uważa na teraz za możebne wyrazić pewne niezadowolenie tylko z niektórych z nich, mianowicie z Wileńskiego biskupa Hryniewieckiego, jako „wyszłego ze szkoły petersburskiej.“ Co to jest za „szkoła“ taka? — nie wiadomo, ale stanowi ona przeciwieństwo ze „zdrowemi siłami litewskiego kleru, pełnemi ducha katolickiego, lecz rozproszonemi teraz po rozmaitych miejscach wygnania“... O biskupie Popielu powiada *Czas*, że jedno jego słowo mogłoby powstrzymać w Warszawie zaburzenia podobne przeszłorocznym antisemickim.....

„Zresztą *Czas* nie jest wcale tak naiwnym, aby teraz już, otwarcie chwalić miał lub potępiać kogoś z nowomianowanych biskupów, ale nie o to nam chodzi. Dla nas ważniejszemi są nierównie poglądy obozu klerykalnego na charakter faktu tak — zdaje się — czysto-kościelnej natury, jak mianowanie pasterzy duchownych katolickich. Poglądy te, należy uznać, mają tendencyę nie kościelną wcale. Inspiratorowie *Czasu* zapominają się do takiego stopnia, że gotowi są widzieć w nowych biskupach, bodaj czy nie jakś nową armią Stolicy papiezkiej, mającą wojować z interesami państwowemi Rosyi i rosyjskiego języka.

„Miejmy nadzieję, że nowomianowani biskupi zdrowiej i właściwiej zapatrywać się będą na swe obowiązki pasterskie?“ —

Przytaczamy powyższe elukubracye *Now. Wremieni* na próbę zaciekłości tego organu, nie myślimy zaś wdawać się w polemikę, tem więcej, że wycieczka jest na własny rachunek tego dziennika i dowodzi zupełnej nieznajomości stanu kwestyi tak co do osób, jak co do aktu ugody. Oceniając fakt nominacyi biskupów, wypowiedzieliśmy to proste zdanie: że jeśli kto zawiera ugodę, winien zaniechać prześladowania, jeśli pragnie posiąść pokój na polu kościelnem. *Now. Wremia* ugodę chce przedstawić, jako akt łaski ze strony rządu, a abdykacyi ze strony Kościoła i Rzymu, a sprawę polityczną miesza do kwestyj kościelno-państwowych.

Moskowskij Telegraf występuje w ostatnim swym nnmerze bardzo ostro przeciw organowi ministerstwa spraw wewnętrznych i zarzuca mu niedbałość w sprawie Makowa. Dziennik ten krytykuje w ostrych wyrazach tak całą administracyę jak kontrolę nad finansami.

Minister spraw wewnętrznych rozporządził zamknięcie kasy ministerstwa, znajdującej się przy wydziale „spraw ogólnych.“ W przyszłości mają: 1) odbierać gaże i pieniężne pocztowe przesyłki z głównej kasy dla centralnych instytucyj ministerstwa, sekretarze, egzekutorowie i osobno do tego upełnomocnieni urzędnicy. — Wszystkie niewydane sumy muszą najpóźniej do 15 przyszłego miesiąca zwrócone być kasie głównej i do tego terminu muszą też być dostawione wszystkie kwity; 2) wszystkie do ministerstwa wpływające sumy mają być przekazywane kasie głównej lub petersburskiej kasie gubernialnej, które ze swej strony w razie potrzeby muszą wystawić odpowiednie kwity; 3) egzekutor wydziału spraw ogólnych będzie miał pod swoją pieczą dokumenta dotyczące różnych gałęzi wydziału.

Powyższe rezporządzenie ma być rozciągniętem na wszystkie ministerstwa, które, jak wiadomo, w niedyskretny sposób gospodarują powierzonemi sobie sumami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 kwietnia.

Komisya balneologiczna Tow. lek. krak. odbyła we środę d. 11 b. m. posiedzenie, na którem przewodniczący Dr Sciborowski zawiadomił, że na podanie komisyi wniesione w dniu 15 lutego r. b. do Ministeryum handlu o usunięcie niedogodności, na jakie narażeni są goście zdrojowi, udający się w porze letniej do zdrojowisk galicyjskich Krynicy, Szczawnicy i Żegestowa, a zwłaszcza zmuszeni po kilka godzin w nocy wyczekiwać w najniedogodniej urządzonem i umeblowanem dworcu kolei w Tarnowie. Namiestnictwo galicyjskie, któremu podanie zostało przekazanem, już pod dniem 13 marca r. b. odpowiedziało, że zarząd kolei tarnowsko-leluchowskiej złożył deklaracyę, iż przy wprowadzeniu w życie planu ruchu na sezon letni r. b. potrzeby publiczności udającej się do zdrojowisk, ile możności zostaną uwzględnionemi, a Dyrekcya kolei Karola Ludwika zobowiązana kontraktem do zadość uczynienia wszelkim wymogom co się tyczy służby i zarządu stacyi w Tarnowie, została wezwaną, aby wszelkie braki tamże w jaknajszybszym czasie usuniętemi zostały. Po załatwieniu spraw administracyjnych i innych mniejszej wagi, Dr Skórczewski przedłożył swą pracę: Klimatologia Krynicy, jako zakładu zdrojowo-kąpielowego, w której z danych spostrzeżeń wykazuje, iż kuracya zdrojowa w Krynicy w miesiącu czerwcu z pożytkiem może być prowadzoną. Praca ta zostanie drukiem ogłoszoną.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłała na ręce prezydenta miasta Dra Weigla Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie od uczniów V klasy A IV gimnazyum we Lwowie kwotę 9 złr. 75 c., od Józia Ch. 3 złr. 5 c., od Krzysztofa Janowicza 3 złr.; Administracya *Kuryera Lwowskiego* 6 złr; Wilkoszewscy Awit i Bolesław z Toporzyska i Bystry 3 złr.; datek z zakładu przegranego od M. W., nadesłany przez Dra Kuczkiewicza adw. we Lwowie 1 złr. Prócz powyższych kwot, umieszczonych w kasie Oszczędności na książeczkę L. 62,243, złożono także z kuponów półrocznych obligacyi na 2600 rubli (nadesłanych przez *Gazetę Polską* w Warszawie) kwotę 65 rubli czyli 76 złr. 5 c.

— **Towarzystwo techniczne** odbędzie posiedzenie w poniedziałek 16-go b. m. o godzinie 6½ wieczorem w lokalu własnym. Na porządku dziennym oprócz przyjęcia nowych członków i dokończenia przedmiotów z ostatniego posiedzenia, znajduje się sprawozdanie komisyi o projekcie założenia szkoły podmajstrzych w Krakowie, jakoteż odczyt czł. Dąbrowskiego o brukach żelaznych.

— **Dowiadujemy się**, że jutro z powodu słabości nie będzie kazał X. prałat Golian w kościele N. P. Maryi, jak to było zapowiedzianem. Odłożoną też została kwesta dla ubogich chorych na później, gdyż amatorowie odbywają jeszcze próby śpiewów kościelnych, które w czasie kwesty mają być wykonane; w chórach mają wziąć udział najcelniejsze siły amatorskie naszego miasta.

— **Otrzymujemy** następujące szczegóły o ostatnich chwilach straconego dziś St. Górala:

Skazany Stanisław Góral zaraz po odczytaniu mu wyroku śmierci w dniu wczorajszym, przyjął takowy zupełnie spokojnie, wcale nawet nie żal mu było życia, lecz gorzko żałował popełnionej zbrodni. Kapelan więzienny bawił z nim razem w kaźni od godziny rannej 9 do wieczornej 9, wydalając się tylko dwukrotnie na niedługie przerwy; przez cały ten czas z wielką skruchą modlił się więzień, i przygotowywał do generalnej spowiedzi, którą z wielką pokorą popołudniu odprawił. Po spowiedzi prosił kapelana, by pocieszył starą jego i stroskaną matkę i żonę, oraz, aby w jego imieniu przeprosił matkę dwojga zabitych przezeń osób, która podobno przy życiu mimo ciężkiego kalectwa pozostaje. Prosił też, by imieniem jego przeprosić proboszcza i wikarego rodzinnej wioski tj. w Siepprawiu, także wójta i niektóre inne osoby. W ogóle był nadzwyczajnie skruszony, a choć mu łzy żalu z oczu płynęły, zachowywał się zupełnie spokojnie. Po spowiedzi upadł do nóg kapelanowi i z głośnym płaczem obejmując dziękował za przygotowanie go do śmierci. Modlił się, a zwłaszcza najchętniej odczytywał Tomasza a Kempis aż do godziny 11 w nocy, poczem usnął trochę, a dziś o godzinie trzeciej rannej wstał i modlił się aż do chwili wyroku. Gdy z rana około 5½ godziny kapelan przyszedł z Najś. Sakramentem, zastał go klęczącego na modlitwie. Poprawił spowiedź wczorajszą i z wielkiem nabożeństwem się komunikował. Gdy o godzinie siódmej wezwano go na plac stracenia, wstał raźno i raz jeszcze podziękował kapelanowi za towarzyszenie mu. Przy czytaniu wyroku był zupełnie spokojnym i przyjął go z głęboką pokorą; oburzającą była niezdarność katów, którzy mu przyczyniali męczarni. Skończył wkrótce pełen skruchy i żałujący.

— **Z uniwersytetu**. P. Ernest Gruczyński, rodem z Wojnicza w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Czytamy w Przeglądzie politycznym *Czasu* Nr. 83 wyjątek z *Fremdenblattu*, w którym dziennik ten twierdzi, że weterani z r. 1831 popierali kandydaturę p. Romanowicza. Otóż w imieniu Komitetu mamy zaszczyt oświadczyć, że weterani z r. 1831, jako organ, żadnego udziału w agitacyach wyborczych nigdy nie brali — i prosimy szan. Redakcyę o łaskawe sprostowanie tego twierdzenia.

Kraków, 13 kwietnia 1883. *K. Horoch.*

— **Niegodna spekulacya**. Jak wiadomo, w bieżącym roku d. 8 września odbędzie się w kościele Nawiedzenia N. Maryi Panny na Piasku koronacya cudownego Jej obrazu. W tym celu dla pobożnego ludu, biorącego udział w uroczystościach, przygotowują OO. Karmelici medaliki, w formie owalnej, mające wartość artystyczną, a wyobrażające na jednej stronie wiarogodny wizerunek Matki Boskiej w koronie, na drugiej zaś mieszczące napis: „Pamiątka koronacyi N. M. P. u XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie dnia 8/IX 1883.“ Medaliki te są mosiężne i prawdopodobnie będą poświęcane. Tymczasem sięgła w tę sferę spekulacya niegodna, wyrabiając medaliki pozbawione cechy artystycznej a do tego z fałszywym wizerunkiem Matki Bożej i z następującym napisem, który zdradza źródło ich wyrobu: „Na pamiątkę prawdziwy wyzerunek N. P. Maryi w kościele OO. Karmelitów w Piasku na 100-letniej koronacyi 1883 w Krakowie.“ Medaliki te są z białego metalu, w dwóch formach: okrągłej i owalnej, a zajmują się żydzi ich rozsprzedażą i wyrobem. Należałoby więc zapobiedz, do kogo należy, podobnej niewłaściwości i tumanieniu prostego ludu wyrobami obrażającemi uczucia religijne.

— **Dyrekcya poczt** we Lwowie wydała następujące ogłoszenie:

„Wedle zawiadomienia zarządu poczt Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej można było zaledwie ¼ część posyłek pod opaską z drukami z Austro-Węgier z. r. wysłanych adresatom doręczyć, ponieważ po większej części adresy z powodu użycia słabych opasek podarte lub w inny sposób zniszczone były. Ażeby w przyszłości takim wypadkom zapobiedz, zaleca się używać silnego papieru do opakowania wspomnianych posyłek a względnie dla pewności adres na samej posyłce umieszczać.“

— **Towarzystwo ogrodnicze** we Lwowie, zarządzi w połowie września r. b. wystawę płodów ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, tudzież przyrządów właściwych. Donosimy o tem miłośnikom zawodowym, a bliższe szczegóły i warunki podamy, skoro zatwierdzenie projektów przez Ministerstwo rolnictwa nastąpi.

— **Schwytanie Spangi**. W dniu 12 b. m. wieczorem został wreszcie ujęty w Preszburgu, w tylu miejscach poszukiwany Spanga. Kobieta, w której domu nocował, doniosła policyi, że młody jakiś człowiek, wychodząc zrana, zostawił u niej paltot i parasol i przyrzekł wrócić wieczorem. Na policzku jego dostrzeżono bliznę, co wznieciło podejrzenie, że jest właśnie tym, za którym, jako wspólnikiem w zamordowaniu Majlatha, od tylu dni śledzono. Inspektor policyi Schwingenschlogl udał się skutkiem tego do wskazanego domu wieczorem i znalazł tam owego obcego, który, wziąwszy paltot i parasol, oddalił się. Inspektor poszedł za nim przekonany, że ma przed sobą Spangę, tak się cała jego postać i suknie godziły z rysopisem. Szli obaj brzegiem Dunaju, aż do połowy promenady miejskiej, gdzie przed hotelem Spenedera, inspektor pochwycił go. Spanga wyrwał się i trzykrotnie strzelił do siebie z rewolweru. Dwa strzały poszły bokiem, trzeci utkwił w ustach i doszedł do lewego oka. Omdlałego wsadzono go do fiakra i przewieziono na ratusz, a potem do szpitala, gdzie go fizyk miejski opatrzył. Prokurator znalazł przy nim 52 złr., rękawiczki, flaszeczkę z trucizną i niklowy zegarek. W szpitalu powiedział: „Jestem Spanga.“ Lekarze wyjęli kulę i zaszyli ranę, znajdując, że rana nie jest śmiertelną, jeżeli nie nastąpi gorączka. Nazajutrz zrana przeprowadzono z nim śledztwo. Podczas przesłuchania okazywał się zuchwałym i krnąbrnym i traktował prokuratora i urzędników policyi z pogardą. Przyznał on się, że należał do rabunku, dokonanego u dyrektora prywatnego zakładu obłąkanych w Budzie Dra Schwarzera, lecz udziału w zamordowaniu Majlatha stanowczo się wyparł. Minister sprawiedliwości Pauler przesłał wczoraj telegram do władz preszburskich, aby dalszego śledztwa ze Spangą zaniechano i natychmiast, jeżeli to jest możliwem, odstawiono go do Pesztu. Tymczasem stan Spangi się zmienił i do rany przyrzuciła się róża. Spanga urodzony jest w Ribek w komitacie nitrzańskim. Przy śledztwie wskazywał swoje *alibi* w chwili zamordowania Majlatha, i mówił, że z Budapesztu udał się do Wiednia, zkąd 11 b. m. przybył na drabiniastym wozie do Preszburga.

— **Przyjemne wygnanie**. Arabi basza wygnany na wyspę Ceylon wraz z kilkoma towarzyszami niedoli, upodobał sobie widocznie nową siedzibę i wygnańczy swój los znosi z wielką filozofią. W liście, który pisał do swego obrońcy Bradleya, oświadcza, iż został przez miejscowe angielskie władze przyjęty z wielką serdecznością i czuje się w obowiązku wyrazić im za to swoją wdzięczność. „Miasto, pisze dalej, kraj cały i klimat nadzwyczaj nam się podobały. Karmią nas doskonale samemi pożywnemi potrawami; mieszkanie moje jest obszerne i nic nie pozostawia do życzenia. Dzieci zamierzamy posyłać do angielskiej miejscowej szkoły i sami uczymy się po angielsku. Jednem słowem, będziemy tu szczęśliwy żywot prowadzili.“

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Magdalenę Wartalską, za kradzież w służbie; Franciszka Strzeleckiego, za kradzież różnych przedmiotów; za pijaństwo 7 osób.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 15go: *Wesołe Kobiety z Windsor*, komedya w 5 aktach Shakespeara, przekład Wł. Sabowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 13go kwietnia pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 6·0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 14go stan jego był 737·7 millim., term. 2·2 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 15go kwietnia: Opieki Ś. Józefa; w poniedziałek 16go: Ś. Lamberta m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. E. Sauret (skrzypek), o którego zamiarze dania w mieście naszem koncertu donieśliśmy, wystąpi w piątek (20 b. m.) w sali hotelu Saskiego z współudziałem p. Bylickiego. Program jest następujący: „Koncert a moll,“ przez Vieuxtemps, odegra p. Sauret; „Andante“ Beethovena i „Noweletę“ d dur Schumana p. Bylicki; „Barcarollę“ Spohra i „Scherzino“ przez p. Sauret, p. Sauret; „Barcarollę“ Chopina p. Bylicki i „Faust“ fantazyę Wieniawskiego p. Sauret.

Leipziger Signale zdając sprawę z koncertu, który p. Sauret dał w Lipsku 18 stycznia r. b., tak się o nim wyraża: Violinista ten *di primo cartello*, wywołał grą swoją frenetyczne oklaski. I jakżeby inaczej być mogło wobec tej kolosalnej, wszelkim trudnościom urągającej techniki, tego czarującego tonu i pełnego ducha i rzewności wykonania. Publiczność nie pierwej się uspokoiła, aż p. Sauret po wyczerpaniu programu, odegrał po nad program „Poloneza“ Wieniawskiego.

Obrazy Makarta. P. Aleks. Krywult, którego wystawa obrazów budzi w Warszawie ciągłe zajęcie, zamierza wkrótce umieścić na tutejszej wystawie dwa obrazy Makarta: „Bogactwa ziemi i morza,“ które we Lwowie mnóstwo ściągały lubowników sztuki.

Prof. Tadeusz Wojciechowski rozpocznie d. 19go b. m. swoje wykłady na uniwersytecie lwowskim. Przedmiotem letniego kursu naszego profesora, będzie „Historya Polski, Litwy i Rusi do XIV stulecia.“

Divadelni Listy podają w ostatnim numerze portret primadonny opery warszawskiej Bronisławy Dowiakowskiej, zdjęty z fotografii zrobionej w Warszawie.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla rodziny ś. p. Juliana Horaina złożono: F. B. 10 złr., Administracya *Dziennika Polskiego* ze składek 11 złr., Łastowieccy 4 złr., za pośrednictwem p. A. Rymaszewskiego pp. D., W., G., K., R., S., J..ra ogółem 6 złr. 30 ct., H. S. 5 złr., z pensyonatu p. Górskiej 5 złr.

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłał X. J. Rybarski z Tuchowa 5 złr.

Michał Łuszczkiewicz.

Znikają już ostatnie typy starego Krakowa z czasów wolnego miasta, i coraz już mniej tych, którym przypadło zajmować czynne i pożyteczne stanowisko w swej epoce. Zmarły przed dwoma dniami starzec, w nauczycielskim swym zawodzie wychował kilka pokoleń, a jak umiał rozumnie pokierować młodzieżą, dowiódł tego najlepiej wychowaniem synów, przynoszących chlubę imieniowi a pożytek krajowi. Urodzony w Jędrzejowie w roku 1800, pochodził z rodziny kapotowego mieszczaństwa, którego tradycye, zamożność, poczucie obywatelskie, zdolność do przemysłu i handlu, a nawet ogłada i wykształcenie uległy w naszych czasach znacznemu obniżeniu. Mówimy dziś wiele o potrzebie średniego stanu, a faktycznie przepada i drobna szlachta i stare mieszczaństwo, mające odrębne i wysokie poczucia. Ojciec Michała wychował trzech synów, z których każdy w innej kolei zdobył sobie stanowisko w świecie, jeden w sądownictwie (umarł prezesem sądu w Królestwie Polskiem), drugi został lekarzem i po r. 1831 emigrował do Francyi, i tam zostawił rodzinę; najstarszy Michał w 13 roku życia dostał się do Krakowa, tu przebył gimnazyum i wydział filozoficzny na Uniwersytecie. W roku 1821 został pomocnikiem, a w roku 1824 nauczycielem w liceum św. Anny. Młodzieńcem zbliżył się do Jacka Przybylskiego, tłomacza Homera i Vergila, oraz do senatora Radwańskiego, używany przez tych mężów do wspólnych prac czy — to naukowych, czy też zajęć mających na celu dobro i upiększenie miasta, jak sprawa zakładania plantacyj, którą tak gorliwie Radwański popierał.

Wśród zastoju jaki panował podówczas, powstała myśl założenia szkoły technicznej i młody profesor powołany został do komisyi, która zorganizowała w r. 1833 szkołę techniczną. W nowym zakładzie wykładał fizykę i matematykę — a w roku 1851 powołany na dyrektora, zajmuje to stanowisko do roku 1860, kiedy mimo gorliwości i zdolności do dalszej pracy otrzymał emeryturę w skutku zajścia z prezesem rządu Vukasowiczem z powodu, że dyrektor odmówił ingerencyi policyi w szkole, biorąc na siebie tylko wstrzymywanie młodzieży od demonstracyjnych śpiewów. Jako nauczyciel umiał wzbudzać zaufanie młodzieży i miłość nauki. W życiu politycznem nie brał udziału, ale zajmował się gorliwie sprawami miasta i przez długie lata czynne zajmował stanowisko w komitecie ekonomicznym byłej Rzeczypospolitej. Łuszczkiewicza ścisła łączyła przyjaźń z Hilarym Meciszewskim, kierownikiem znakomitej podówczas szkoły dramatycznej krakowskiej, biegłym ekonomistą i zdolnym publicystą odznaczającym się duchem inicyatywy. W ścisłych zostający stosunkach koleżeńskich z Statlerem, Łuszczkiewicz zwrócił syna na tory artystyczne i wychował w nim następcę Statlera, a należał do tych, którzy pierwsi podjęli myśl Towarzystwa sztuk pięknych. Myśl ta zrazu obojętnie przyjęta, przez gorliwość Walerego Wielogłowskiego narzucona niemal społeczeństwu, wnet tak świetne miała wydać owoce, ale Łuszkiewicz zwołał pierwszą naradę obywateli w tej sprawie i podpisał podanie o zatwierdzenie statutu Towarzystwa. Łuszczkiewicz pierwszy próbuje hodowli jedwabników i wraz z prof. Kozubowskim zawiązuje Towarzystwo ku popieraniu jedwabnictwa, pszczelnictwa i sadownictwa. Czerstwa jego starość była do końca czynną i pożyteczną, a nadto miała urok obfitych wspomnień spiesznie zacierającej się przeszłości. Michał Łuszczkiewicz miał trzy córki i trzech synów, z których najstarszy lekarz w Królestwie Polskiem zmarł przed kilkunastu laty; Władysław jest członkiem Akademii, nauczycielem szkoły sztuk pięknych, wysoce na polu sztuki i archeologii zasłużony, Antoni jednym z najzdolniejszych architektów naszych.

Pogrzeb ś. p. Michała Łuszczkiewicza odbył się dziś o godz. 4ej po południu wśród licznego udziału publiczności, między którą znajdowali się prezydent miasta, tajny radca p. Paweł Popiel i wielu przyjaciół i znajomych zmarłego i jego pozostałych synów. Kondukt prowadził X. Piwowoński.

Towarzystwo techniczne, które w gronie swem liczy wielu byłych uczniów zmarłego, złożyło w uznaniu licznych zasług nieboszczyka, na trumnie bardzo piękny wieniec.

SOBIESCIANA.

Następujące osoby zgłosiły się w tych dniach z własnej inicyatywy z uprzejmą gotowością wzięcia udziału w Wystawie krakowskiej:

Hr. Romanowie Bnińscy w Krakowie obiecali: makat sztuk 7, między któremi śliczne wschodnie, bogate wyroby Możarskiego, ozdobne hafty; pięknych a po części bardzo kosztownych starożytnych materyj wzorzystych kawałków 15; stary haft złoty chiński; pasy polskie 2, kaftaniczki, należące do stroju zamożnych mieszczek krakowskich 2; następnie śliczna kasetka z najstarszych okazów porcelany saskiej, szafka intarsyami zdobna, hafty złote klasztorne w ramkach 2, lustro stare weneckie z malowaną na odwrotnej stronie Matką Boską i herbem Junosza, gobelin z herbami polskiemi, duży półmisek majolikowy.

Pani Seweryna z hr. Szembeków Czajkowska w Krakowie przyrzekła na wystawę: szkatułkę wyklejaną własną ręką królowej Maryi Ka-

---

Z notatek pozostałych po Marchockim, wnosić można, że wpadł w sidła jednej z werbowniczych komend pruskich przebiegających po kraju... Nie ograniczały się one Wielkopolską, na Rusi czerwonej spotkać je można było, docierały niekiedy i do granic Podola. Miało to miejsce około 1770 r., bohater nasz podówczas liczył rok dwudziesty, a że tęgo zbudowany, silny i rosły, posiadał więc wszelkie kwalifikacye do wojskowej służby, a była ona i ciężka i twarda, musiał więc i kawaler być twardy i nieugięty, kiedy opiekun aż taką dla niego szkołę obmyślał; ze szkoły tej bowiem albo wychodził człowiek jeszcze bardziej zahartowany, albo ginął marnie w szeregach. Już jednak w r. 1774 spotykamy znowu młodzieńca na dworze stryjowskim w Malejowcach. P. Wojciech w tym czasie ciężko zapadł na zdrowiu, synowice już podorastały, więc majątek pozostawiony przez brata podzielił między sieroty, schedę jednak dla Ignacego przeznaczoną, oddał w opiekę młodego Baworowskiego, który niedawno stanął do wspólnego życia z panną Marchocką, był więc szwagrem świeżo przybyłego z szeregów pruskich ochotnika, a oddał dlatego, jak powiadał, bo się bał, by panicz nie strwonił fortuny przez ojca mu przeznaczonej.

Powoli jednak staruszek przychodził do zdrowia, niechęć dawna do synowca została, ba, nawet wzmogła się z tej racyi, że synowiec lekceważył sobie stryjenkę: „Powrot z zagranicy, pisze nasz bohater, nie uczynił mnie milszym w oczach stryjowskich, zkąd nie chcę wróżyć sobie nieukontentowania ztąd pochodzić mogącego, że do gniazda swojej ojczyzny powróciłem, ale skutki następne przeświadczyć mogą każdego, jak niechętna i nieodstępna od boku jego nienawiść czyli zazdrość, potrafiła coraz bardziej zaostrzyć umysł i serce stryjowskie, że w trakcie całego życia swego, żadnej partycypacyi łaski tegoż stryja nie doznałem.“ Zaraz też po wyzdrowieniu jego wyniósł się do Warszawy. — Czy znowu wstąpił do wojska — nie potrafimy powiedzieć, choć przypuszczać się godzi, że zaciągnął się do jednego z regimentów w stolicy konsystujących, zaczęto go bowiem w urzędowych papierach z tego czasu tytułować kapitanem, a potem majorem. Nawet posiadał pewne wpływy u dworu: własnem staraniem, a za pośrednictwem szambelana Ruckiego, wyrobił w 1778 r. dla stryja order św. Stanisława. Pan Wojciech nie znał porządków, nie wiedział, że dystynkcyę tę trzeba suto opłacić, to też zaraz pobiegły listy do interesowanych do Malejowiec, z upomnieniem, o uświęcone zwyczajem w podobnych zdarzeniach prezenta; korespondencya trwała długich lat dwa, stary szlachcic kresowy doczekał się kasztelanii sanockiej, już więc jako senator płacił należytości zaległe, przez pośrednictwo kapitana Ignacego Marchockiego, a swego synowca: — dukatów siedem rocznie, złożył na ręce Drenowskiego — „to jest: na szpital dzieciątka Jezus w Warszawie czerwonych złotych cztery, na suffragia roczne za zmarłych tego orderu kawalerów czerwony złoty jeden, na kancelaryę czerwonych złotych dwa.“ Niezależnie od tego, dostali jednorazowie — Roussean — kamerdyner jego królewskiej mości dukatów sto, a furier Bourlant 8 dukatów, z których, jak zapewniał w pokwitowaniu, on sam — „i wszyscy dworscy będą zaspokojeni.“

Już jednak w 1783 r. powraca pan Ignacy na Podole, jako major, i jako szczęśliwy małżonek, w tym bowiem okresie zawarł związek ślubny z Ewą z Ruffów — patrycyuszką rzymską, tak ją przynajmniej rozkochany a lubujący się w świetnej parenteli nowożeniec nazywał. Ożenienie to atoli nie podobało się stryjowi, pragnął on mieć synową z gniazda polskiego, w patrycyuszostwo p. Ewy nie bardzo wierzył, niedomagał, skutkiem choroby stał się zgryźliwym, gorzkim; synowiec nie umiał czy nie chciał tego przykrego usposobienia przełamać. Kasztelan wszakże miał na względzie podniesienie rodu, szło mu o nazwisko przedewszystkiem, w testamencie więc, ułożonym podówczas, zawsze jeszcze w Malejowcach, Ignacego naznaczył głównym spadkobiercą fortuny, obciążonej dożywociem żony i posagowemi sumami dla synowic wydzielonemi, nie mógł jednak przemódz na sobie, by tej niechęci dla majora, chowanej w sercu własnem, nie przekazał potomnym, akt bowiem donacyi rozpoczął w ten sposób: „Lubo wyrażony Ignacy Marchocki, synowiec mój, z przyczyn tkliwie uczynionych mi przykrości, powinienby zostać oddalony od wstępowania i obejmowania po mnie mojej substancyi“ i t. d. Jak długo akt ten był prywatnym dokumentem, major znosił cierpliwie wymówkę zapis poprzedzającą, ale gdy go kasztelan do ksiąg grodzkich kamienieckich wciągnąć polecił, wówczas pokrzywdzony nie mógł się wstrzymać i wystąpił z protestem.

Należy atoli dodać, że między napisaniem testamentu a oblatowaniem go, całych lat pięć ubiegło. W tym czasu okresie, kasztelan sprzedał dobra Jarmolinieckie, a nabył natomiast od p. Józefa Starzeńskiego, chorążego latyczowskiego, klucz Mińkowiecki, także w glebie podolskiej położony, i tu się przeniósł, urządziwszy sobie wcale pańską w Pobójnej rezydencyę.

Życie majora niewesoło się plotło; słodziło mu chyba te przykre chwile przywiązanie żony, której kasztelan za synową nie uznawał. Rozjątrzenie doszło do tego, że nawet nie rad widział synowca, ztąd też p. Ignacy prawie nie bywał w Pobójnej. Wzmogło się zaś ono jeszcze bardziej, kiedy ex-ochotnik pruski po przeczytaniu wpisanego do akt testamentu, lekceważąc sobie dość sporą spuściznę, dotknięty uwagami kasztelana, wyżej wyszczególnionemi, publicznie „w Kamieńcu, w grodzie powiatowym, oświadczył pod d. 17 grudnia 1787 r. swoje zażalenie... przeciwko nieznośnym pokrzywdzeniom niewinnie oczernionego prawego sukcesora, z przykrych wyrazów hańbie i obelżywosci swojej zabiegając.“ Było to może nietaktycznie, ale wysoce uczciwie; stryj miał prawo wydziedziczyć go, ale nie miał prawa o niewdzięczność oskarżać. Niechętni jednak panu Ignacemu skorzystali z tego; umierający kasztelan za ich pośrednictwem dowiedział się o proteście, wystąpił z remanifestem d. 29go stycznia 1788 r., w nim wytyka majorowi wykroczenia, a z tych jedno tylko i najważniejsze, że się nie umiał akomodować jemu i jego żonie, że mieszkając w okolicy Mińkowiec, nie odwiedzał schorowanego swego opiekuna i dobrodzieja, a co najstraszniejsze, że „za dyspozycyę testamentową nie podziękował.“

Nie wiadomo, czemby się ta poswarka zakończyła, gdyby kasztelan pożył dłużej, nie doczekał jednak odpowiedzi na remanifest, umarł w końcu marca 1788 r. Pozostała po nim wdowa miała dożywocie, oparte na wszystkich dobrach męża, ale i ta prędko potem przeniosła się do innego świata. Major tedy został właścicielem sporego majątku, do którego wprawdzie przywiązane były niemałe ciężary, jak: posag macochy (90,000 złp.), spłaty trzech sióstr (600,000 złp.), długi (200,000 złp.); nadto X. Adam Marchocki, kanonik kamieniecki, recesował z sukcesyi, z warunkiem, by mu wypłacono sto kilkadziesiąt tysięcy złotych jednorazowo Razem więc przeszło pół miliona złotych potrzebował dla uiszczenia się z przyjętych zobowiązań. W pierwszej chwili zakwestyonował posagi sióstr, opierając się na wątłych wywodach, że wszystkie za kordonem, w prowincyach należących do Austryi osiadły, tem więc samem tracą prawo do sukcesyi: Baworowska i Horodyska, jako żony posiadaczy ziemskich; Zabielska, jako małżonka sędziego najwyższego trybunału we Lwowie. Było to raczej wynikiem chwilowej niechęci względem sióstr, które w sporze ze stryjem trzymały stronę tego ostatniego. Bez wielkich atoli zobopólnych nalegań przyszło do komplanacyi, zawartej w Kamieńcu na początku 1791 r.: pan major oparł należności na swoich dobrach, a do chwili wypłaty zupełnej przyrzekł prowizyę dość sporą, jak na te czasy, bo po 8 od sta, i uiszczał się z niej z całą akuratnością, jak o tem świadczą kwity przechowane do dzisiaj.

Dopiero w 1803 r. przedał dobra ojczyste, na Ukrainie położone (Wasylówkę, Jaroszki i Browki) liczące 779 dusz męskich. Nabywcą był dobrze znany krajowi całemu: „Tadeusz Czacki, starosta nowogrodzki, orderów polskich kawaler;“ zapłacił on za nie 420,000 złotych, Mińkowce więc z przyległościami odtąd zostały zupełną i niepodzielną własnością Ignacego Ścibor Marchockiego, który zaczął się pilnie krzątać około należytego ich uporządkowania.

Dr Antoni J.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zimiery a wraz z zawartym w niej serwisem z porcelany sewrskiej darowaną siostrze, kanclerzynie Wielopolskiej; puszkę mosiężną na stoczek; tabakierkę srebrną z medalem Sobieskiego i napisem, wyliczającym jego zwycięstwa; medalion z kości słoniowej, współczesny portret Sobieskiego na aksamicie.

Nadto hr. Jerzy Moszyński przyrzekł udzielić ze swych bogatych zbiorów zbroi i pamiątek, wszystkich przedmiotów do wieku XVII odnoszących się, których wykaz później podamy.

Zaproszeni zostali w dalszym ciągu listownie do poparcia Wystawy krakowskiej: p. Burzyński i pani Seweryna Czajkowska w Krakowie, hr. Iza Działyńska w Paryżu, hr. Paulina Dzieduszycka w Krakowie, hr. Wawrzyniec Engeström jako sekretarz jeneralny Towarzystwa Przyj. Nauk w Poznaniu, p. Józef Friedlein księgarz, p. Friedlein zegarmistrz, hr. Witold Jundziłł w Krakowie, hr. Jan Krasicki w Wiedniu, p. Konstanty Mateżyński w Podhajczykach, p. Natalia Popielowa w Kurozwękach, hr. Antoniowie Potoccy w Olszy, hrabianka Zofia Potulicka w Krakowie, hr. ze Skórzewskich Rogalińska w Królikowie, hr. Januszowa Rostworowska w Warszawie, p. Henryk Ujejkowski, p. Konrad Wentzel, hr. Władysław Wielopolski, hr. Henryk Wodzicki, hrabina Zofia Wodzicka w Krakowie.

Kłosy warszawskie w ostatnim numerze podają rysunek szabli, jakoby Sobieskiego, a będącej w posiadaniu p. Kolankowskiego, wraz z opisem p. Edmunda Chłopickiego.

X. prałat Edmund książę Radziwiłł nadesłał Komitetowi Wystawy rysunek ambony w Raddatz pod Nowym Szczecinem, która zrobioną została przed laty z karety tryumfalnej króla Sobieskiego, przywiezionej z górnego Szląska przez jednego z jenerałów Fryderyka Wielkiego. Napisy i herby nadają tej karecie wszelką cechę autentyczności. Dołączone uprzejmie do rysunku notatki, artykuły dzienników i listy uczonych, nie wyjaśniają jednak dostatecznie jej pochodzenia i losów. Do zagadkowej tej sprawy powrócimy jeszcze na tem miejscu.

Sprawy sądowe.

Wykonanie wyroku śmierci.

Dziś rano o godz. 7 wykonanym został wyrok śmierci w tutejszym zakładzie karnym na Stanisławie Góralu z Siepraw, skazanym za zbrodnię morderstwa rozbójniczego popełnionego w dniu 15 sierpnia 1882 w Sieprawiu na Marcinie i Teresie Tylkach.

W dziedzińcu więziennym ustawiono szubienicę, na którą z trwogą wyglądali z kaźni swych więźniowie. Przed siódmą godziną oddział żołnierzy okolił miejsce stracenia; od kaźni skazańca, przepędzającego ostatnie chwile na modlitwie, aż do szubienicy, tworzyło wojsko szpaler. Wreszcie kilka minut przed siódmą wsparty na ręku spowiednika chwiejnym krokiem zbliża się skazany. Na twarzy jego maluje się przygnębienie i skretwiałość. Uroczyste milczenie zaległo, kiedy skazany ukląkł pod szubienicą kończąc modlitwy... [illegible] przystąpił kat, dobywając z pod futra stryczek. Nastąpiła okropna scena: schodki pod szubienicą umieszczone, pokazały się za niskie — pomocnicy kata musieli skazańca na rękach podnosić, a kat z góry pomagał, drżącemi ze starości rękami, ciągnąc za stryczek; dwa razy nie udała się operacya. Góral stracił już tymczasem przytomność. Wreszcie wyrok został wykonany...

Obecnymi byli ze strony sądu przewodniczący radca Lobaczewski i Jondl, prokurator Prussnigg, protokolant Mahr. Ze strony gminy radca Turnau i Dr Buszek. Po wykonaniu wyroku rozdano wpuszczonym osobom drukowany opis zbrodni popełnionej przez skazanego.

Wykonanie dzisiejsze wyroku śmierci mogło najgruntowniej uzasadnić żądania zniesienia kary śmierci. Nie wspominając już o przeciwnościach, to w umiejętności prawa karnego zgodzie, podnieść należy barbarzyństwo w wykonaniu wyroku: kat pełniący swoje rzemiosło jeszcze od r. 1848, nie jest w stanie dość prędko spełnić swej powinności, — a najlepszym dowodem jego niedołęstwa jest okoliczność, że na zasłonięcie twarzy powieszonego chustką, potrzebował parę minut czasu. W obradach komisyi parlamentarnej nad nowym kodeksem karnym, przyjęto karę śmierci większością jednego głosu. Jesteśmy przekonani, że gdyby ci panowie widzieli choćby jedno takie, jak dzisiejsze, wykonanie wyroku, niewątpliwie głosowaliby za zniesieniem kary śmierci.

Właściciel gruntu Ostrowski, w przysiołku Trinitatis pod Wieliczką, skazany wczoraj został przez Sąd krakowski karny na 15 lat ciężkiego więzienia, za podpalenie dwóch swoich sąsiadów, po poprzedniej z nimi kłótni i bijatyce. Całe mienie mieszkańców obu spalonych domów i zabudowań spłonęło.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie

z posiedzenia Krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 11 kwietnia 1883 r.

Przewodniczący: Prezes Izby Baranowski. Obecnych członków 12.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, p. Emil Baruch przedstawił wniosek nagłący umotywowany w dłuższym piśmiennie złożonym referacie, aby z uwagi na powolny tok obrad Wydziału Izby deputowanych zajmujących się ułożeniem nowej procedury cywilno-sądowej, wystosować w tej mierze memoryał do Koła polskiego i upraszać delegacyę kraju naszego o zajęcie się tą sprawą, dla nas o tyle ważniejszą, że wadliwość dzisiejszej procedury wskutek niedostatecznej liczby sędziów i sądów, tudzież szeroko rozgałęzionego pokątnego pisarstwa u nas najdotkliwiej uczuwać się daje.

Wniosek ten poparty przez p. Zieleniewskiego został jednogłośnie przyjęty, a wypracowanie odnośnej petycyi przekazano sekretarzowi Izby Drowi Leo.

Przystępując do porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi kontrolującej, z którego się okazuje, że fundusz Izby wynoszący z końcem 1881 w gotówce 434 złr. 85 centów, a w książeczce Kasy oszczędności 4941 złr. 63 c., z końcem r. 1882 doszedł do kwoty 6458 złr. 91 c. złożonej w Kasie oszczędności i kwoty 13 złr. 43 c. przechowanej w gotówce.

Fundusz emerytalny wynoszący z końcem roku 1881 złr. 7000 w obligacyach indemnizacyjnych, 16 sztuk losów krakowskich i 10 złr. 11½ cent. w gotówce podniósł się w ciągu r. 1882 do 8300 złr. w obligacyach indemn., 18 sztuk losów krakowskich i los Czerwonego krzyża i 1 złr. 55½ cent. w gotówce. Fundusz wreszcie szkoły handlowej, uzbierany staraniem Izby w ciągu lat kilkunastu, wynoszący z końcem roku 1881 złr. 3150 w obligacyach indemn. i 22 sztuk losów krakowskich, doszedł z końcem roku 1882 do 3250 złr. w obligacyach indemn., 24 losów krakowskich i 2 złr. 69 c. w gotówce.

Zarazem uchwalono na wniosek komisyi kontrolującej udzielić p. Albertowi Mondelsburgowi z prowadzenia kasy Izby przez r. 1882 absolutoryum, a na wniosek prezesa p. Baranowskiego uchwalono wyrazić p. Mondelsburgowi, za jego gorliwy i bezinteresowne prowadzony zarząd kasowy, podziękowanie.

Po uchwaleniu absolutoryum wniósł p. Mendelsburg, aby z uwagi, że szkoła handlowa już istnieje i pomyślnie się rozwija, oddać uzbierany przez Izbę fundusz szkolny do dyspozycyi Wydziału zarządzającego tej szkoły.

Wnioskowi temu sprzeciwiał się p. Reich; uzasadnił, że skoro fundusz szkolny przeznaczonym był dla Akademii handlowej, a obecnie istnieje dopiero szkoła handlowa, należy fundusz ten zachować do czasu utworzenia Akademii. Po wyjaśnieniu jednak sprawy przez pp. Zieleniewskiego, Mondelsburgowi i Schlesingera przyjęto wniosek pana Mendelsburga.

Przy tej sposobności nadmienił prezes p. Baranowski, że lubo szkoła handlowa rozwija się pomyślnie, to z takowej praktykanci w handlach zatrudnieni, dla braku pozwolenia ze strony pryncypałów częstokroć korzystać nie mogą, chociaż dwugodzinne wykłady urządzono właśnie w celu umożliwienia praktykantom handlowym korzystania z nauk w porze dnia w handlu mniej ożywionej. Na to p. Jerzy Goebel, będący przewodniczącym kongregacyi kupieckiej, zapewnił prezesa, że dołoży wszelkich starań, aby kupcy, należący do kongregacyi kupieckiej, praktykantom swoim w uczęszczaniu do szkoły handlowej żadnych trudności nie robili.

W dalszym toku obrad uchwalono: z uwagi, że ankieta zwołana przez Prezydenta miasta Krakowa w przedmiocie jarmarków na konie, bydło i płody surowe, w Krakowie urządzić się mających, oświadczyła się, że jarmarki na konie, których miasto Podgórze się domagą, dla miasta Krakowa żadnej szkody przynieść nie mogą, oświadczyć się za udzieleniem pozwolenia na dwą sześciodniowe jarmarki na konie w Podgórzu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby jarmarki te odbywały się dopiero po odbyciu jarmarków w Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie. Następnie odczytano odezwę Izby handlowej w Brodach, upraszającą o poparcie memoryału, wystosowanego do ministerstwa handlu, w sprawie wygórowanego i wyjątkowego opodatkowania obywateli austryackich wyznania starozakonnego w Rosyi. Podatek ten opłacany zresztą w obrębie caratu, tylko przez kupców pierwszej gildy, a wynoszący 900 rubli rocznie, zmusiłby przeważną większość wzmiankowanych handlarzy do wychodźctwa i osiedlenia się w Galicyi, co by znów kraj nasz na klęskę ekonomiczną naraziło. Uchwalono zatem przyłączyć się do kroków przez Izbę Brodzką zarządzonych i domagać się załatwienia tej sprawy w drodze dyplomatycznej interwencyi. W końcu przedłożył sekretarz Izby Dr Leo pismo „Koła politycznego“ we Lwowie, wzywające do petycyonowania za przeniesieniem zarządów kolei galicyjskich do kraju i streścił dołączoną do rzeczonej odezwy broszurę posła Merunowicza; wnosząc, by w tej mierze wystosować petycyę do „Izby deputowanych i do Koła polskiego.“ Wniosek ten, poparty przez pp. Reicha i Zieleniewskiego, został jednogłośnie przyjęty, a wypracowanie odnośnych petycyj przekazano bióru Izby.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 12 kwietnia.

> **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także nie było transakcyj; nominalnie notowano bez zmiany 31·75 złr.

Peszt, 12go kwietnia: 31·——31·25 złr.—Wrocław, 12go kwiet.: na kwiecień 51·—mrk., na maj-czerwiec 51·— mrk.— Szczecin, 12 kwiet.: w miejscu 51·80 mrk., na kwiecień-maj 52·40 mrk., na czerwiec-lipiec 53·70 mrk., na sierp.-wrzesień 55·— mrk. — Berlin 12go kwietnia: w miejscu 53·10 mrk., na kwiecień-maj 53·25 mrk., na sierpień-wrzesień 55·30 mrk., na wrzesień-paźdz. 54·25 mrk. — Paryż, 12go kwietnia: na ten miesiąc 53·75 frk., na maj 53·— frk., na maj-sierpień 52·75 frk. na wrzesień-grudzień 51·75 frk.

Nafta. Wiedeń 13 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 24·——24·25 złr.— Tryest, 12 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10·50——·— złr. — Brema, 12go kwiet: za 50 kilo 7·70 mrk. — Hamburg, 12go kwiet.: w miejscu 7·80 mrk., na kwiecień 7·80 mrk., na sierpień-grudzień 8·45 mrk. — Antwerpia, 12go kwiet.: za 100 kilo 19·25 frk.— Nowy Jork, 12 kwiet.: za galonę na kwiec. 8⅜ ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8¼ ct. pap., nafta surowa 7⅛ ct. pap.

Biała 10 kwiet. — **Płacono za hekto. pszenicy 10 7 złr., żyta 7·20 złr., jęczmienia 7·50 złr. owsa 6 50 złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 09 — złr. bobu 8·— złr., soczewicy 18·— złr., jagieł 14·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 2 80 złr.; na 100 kilogramów siana 4·20 złr., koniczu 4 40 słomy 3·— złr., koniczyny 25·— złr., lnu 20·— złr., konopi 25·— złr.**

Kraków dnia 14 kwietnia. — *Przyjechali.*

HOTEL SASKI. Hr. A. Ledóchowski z St. Pölten, hr. B. Drohojowski z Cieszacina, hr. J. Chomentowski z Ryczowa, B. Gałęzowski z Husyny, A. Uznański z Szaflar, I. Pieniążek z Dębicy, M. Kremer z Poznania, K. Skirmunt, E. Strawiński z Litwy, S. Kisielewski z Słupca, E. Simmler, z Warszawy, J. Pollak z Wiednia, L. Baumann z Wiednia, J. Frenzel z Nixdorfu, bar. J. Konopka z Galicyi, S. Rozwadowski z Galicyi, St. Skrzyński z Tymowic, A. Jankulewski z Radomia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

W poczuciu wdzięczności za ojcowskie dobrodziejstwa, jakie ś. p. Józef baron Baum dla naszej zawsze biednej gminy a szczególnie w roku 1875 zupełnem gradobiciem dotkniętej wyświadczył, niniejszem składamy Mu wieczne „Bóg zapłać“, a obecnie nie mogąc dla naszej niedoli i żalu po Nim nic więcej uczynić, zachowując Go w sercach naszych i pokoleń naszych, zapraszamy Szanowną publiczność na żałobne nabożeństwo dnia 18go kwietnia 1883 r. o godzinie 10ej z rana w Radoczy za spokój jego duszy odbyć się mające.

Radocza dnia 13 kwietnia 1883.

Z zwierzchności gminy Radocza.

(NADESŁANE.)

PODZIĘKOWANIE.

Słabością nawiedzona pozostaję w tem przykrem położeniu, że nie mogę złożyć osobiście mego winnego a najczulszego podziękowania za prawdziwie gorliwe zajęcie się pogrzebem mego męża Juliana Horain, jakoteż za okazane mi i moim osieroconym dzieciom tego wielkiego współczucia i pomocy; składam więc najserdeczniejsze podziękowanie: przewielebnemu Duchowieństwu. przyjaciołom, krewnym i publiczności za współudział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Julianowi Horain; — zaś szanownemu Kołu literackiemu, Redakcyi *Czasu* i *Dziennika Polskiego*, WW. pp. Juliuszowi Kossakowi, Drowi Jodłowskiemu, Teleżyńskiemu, Julianowi Wiśniewskiemu i wszystkim tym, których tu dla braku miejsca wspomnieć nie mogę, a którzy w gorącem poczuciu miłości bliźniego w krytycznem mem położeniu w pomoc mi przyszli i braterską ręką mię wsparli. Jeszcze raz składam Im to niewymowne a winne podziękowanie.

Marya z Horainów Horain.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 14 kwietnia. W imieniu klubu czeskiego przemawiać będą w dyskusyi nad ustawą szkolną Kwiczala, Rieger i Clam-Martinitz. Ze strony klubu prawego centrum zgłosił się tylko p. Giovanelli jako mowca. Z klubu centrum przemawiać będą Ruf, Oberndorfer, Pfluegl i Bärnfeind. Klub polecił hr. Brandisowi, aby przed przystąpieniem do dyskusyi oświadczył, jak to uczynił Schwarzenberg w Izbie wyższéj, że klub uważa nowellę szkolną za początek dalszéj działalności ustawodawczéj pod tym względem, i dla tego przystępuje do udziału w obradach.

Koło polskie wyznaczyło Czerkawskiego na mowcę, a ewentualnie Dzieduszyckiego; gdyby zaś musiał wystepować jeszcze trzeci mowca w imieniu Koła polskiego, w takim razie będzie nim Czartoryski. Chełmecki nie będzie przemawiał w imieniu Koła, ale wyrazi tylko osobiste swe zapatrywania.

Berlin 14 kwietnia. Utrzymują, że rokowania z Watykanem bliskie są zerwania.

Paryż 14go kwietnia. Sprawa Biedermanna zajmuje tu całą giełdę handlową. Biedermann zakupił oleju za 8 milionów fr., a w ogóle miał już oleju w swym składzie za 17 milionów. Biedermann miał sobie odebrać życie u spekulanta Carlina. Zamianowani przez wdowę pełnomocnicy zapewniają, że w poniedziałek uskutecznią wszelkie wypłaty.

Biedermann miał około 10 milionów majątku. Wiele osób nie wierzy w samobójstwo, ponieważ był bogatym i zabezpieczył swe życie na 600,000 fr., któratо suma naturalnie musiałaby przepaść. Utrzymują, że zostanie wdrożonem śledztwo w celu zbadania tej śmierci.

(Biedermann był znanym w całym handlowym europejskim świecie jako ajent handlowy (*c.urtier*), który mieszkał w Paryżu).

Marsylia 14 kwietnia. Policya użyła wszelkich środków, aby zabezpieczyć wolność pracy wobec zmowy robotników portowych.

Petersburg 14 kwietnia. W procesie nihilistów pełne taktu postępowanie przewodniczącego zapobiegło dotąd wybrykom oskarżonych, którzy są posłuszni rozkazom jego, aby nie mówili o ogólnych stosonkach socyalnych i politycznych Rosyi. Oskarżony Korba (?) jest tak skompromitowanym, że będzie prawdopodobnie na śmierć skazanym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 kwietnia. Przewodniczący Izby wyższej zagaił posiedzenie dzisiejsze mową, wyrażającą współczucie z powodu zgonu arcyksiężny Maryi Antoniny (zmarłej w Cannes, we Francyi dnia 13-go b. m.). Po pierwszych czytaniach przyjęto bez dyskusyi ustawę o sprzeciwieniach w postępowaniu konkursowem w drugiem i trzeciem czytaniu według wniosków komisyi; przyjęto również ustawę o kolei Czerniowce-Nowosielica według uchwały Izby deputowanych.

Wiedeń 14 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Dep. Gudenus składa mandat. Rząd wnosi kredyt dodatkowy 40,000 złr. na żandarmeryę w Galicyi i Czechach. Nadeszły liczne petycye odnoszące się do noweli szkolnej. Ustawa o kolei transwersalnej czesko-morawskiej przyjęta w trzeciem czytaniu. (Niemieccy deputowani z Czech i Morawy głosowali za nią.

Dep. Lienbacher wnosi sprawozdanie o nowelli szkolnéj; dep. Beer uzasadnia wotum mniejszości za przejściem do porządku dziennego. Do dyskusyi jeneralnéj zapisało się 42 mowców przeciw 15.

Wiedeń 14 kwietnia. Na dzisiejszem walnem posiedzeniu Towarzystwa ubezpieczeń na życie *Anker* uchwalono rozdzielić 20% akcyonaryuszom.

Budapeszt 14 kwietnia. Aresztowani z powodu zamordowania Majlatha zawikłali się podczas przesłuchiwania. Jakkolwiek odpowiedzi ich były sprzeczne, nie przyznali się do niczego.

Praga 14go kwietnia. Policya zaskoczyła tu socyalistów na tajnem posiedzeniu; aresztowała pięć osób, i znalazła przy tej sposobności broń, amunicyę i pisma tendencyi socyalistycznej.

Fryburg 14 kwietnia. W procesie z powodu katastrofy kolejowej w Hugstetten uwolniono od zarzutu wszystkich oskarżonych. Wszystkie koszta ponieść ma kasa rządowa.

Berlin 14 kwietnia. Komisya w sprawie cła od drzewa przyjęła 11 głosami przeciw 10 projekt rządowy w pierwszem czytaniu.

Monachium 14 kwietnia. Ks. Aosta przybył tutaj.

Bruksela 14go kwietnia. Tutejszy poseł angielski ma być zamianowanym ambasadorem w Rzymie.

Rzym 14 kwietnia. *Moniteur de Rome* pisze, że odpowiedź Watykanu na ostatnią notę rządu pruskiego wręczoną już została Schloezerowi.

Londyn 14 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że nieprawdą jest, aby cesarz niemiecki, jako król pruski, miał wyrazić zamiar odstąpienia od układów względem ewangielickiego biskupstwa w Jerozolimie. Prawdą jest tylko, że rząd niemiecki w imieniu cesarza niemieckiego wystosował do Granvilla notę, w której wyraził zamiar poczynienia ważnych zmian w układach. Wymiana zdań pod tym względem nie doszła jeszcze do tego stopnia, aby wdawać się w szczegóły. Gladstone przedłożył następnie orędzie, żądające uchwalenia dla Wolseleya i Seymoura, tudzież dla ich najbliższych męskich potomków po 2000 funtów szterlingów rocznej pensyi z powodu zasług, jakie położyli podczas akcyi egipskiej.

Dublin 14 kwietnia. Sąd przysięgłych uznał Józefa Brady winnym zamordowania Bourke-go, i skazał go na śmierć.

Kursa. — Wiedeń 14 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·40. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·15. Renta srebrna 78·95. — Renta złota 98·15. — 6% Renta złota węgierska 120·40.— 4% Renta złota węgierska 90·10. — Losy z r. 1860 132·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 831.—. — Akcye kredyt. 316·10. — Londyn 119·65. — Napoleony 9·48½.— Lombardy 147.75. Losy 1864 roku 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·60. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·—. — 6% Listy zast. hipot. 102·40. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·50. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·50. — Ruble 118·37. — Dukaty 5·64. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 kwietnia. — Banknoty austryackie 170·75. — Krótki Wiedeń 170·70. — Krótka Warszawa 202·70. — Banknoty rosyj. 202·90.— 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·25.— Akcye austr. kredytowe 542·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjekie	99 —	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	102 —	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rub.	88 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Lndwika . . . po złr. 210	307 —	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 50	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	19 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 13 kwietnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	78 35	78 50
4⅕% „ srebrna	79 —	79 15
4½ „ złota	98 15	98 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 60	132 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 75	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	167 25	167 75
„ „ 1864 „ 50 „	167 25	167 75
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 30	99 80
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 90	99 40
Węgierskie „ „	99 20	99 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 —	138 50
6% Renta węgierska złota	120 40	120 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 25	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	116 50	116 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	219 —	220 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	316 40	316 70
„ „ węgierskie . 200 „	312 50	313 —
Depositen-Bank . 200 „	210 —	211 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	833 —
Unionbank . 100 „	117 40	117 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	110 10	110 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	82 —	86
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 50	171 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	606 —	608 —
Elżbiety . 210 „ „	216 75	217 —
Linz-Budweis . 200 „ „	195 25	195 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 50	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2781	2787
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	308 25	308 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	147 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. . 200 „ „	205 75	206 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	227 75	228 25
Rudolfa . 200 „ „	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 50	165 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	339 25	339 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 60	148 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 50	158 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	118 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	101 75
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	100 75	101 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	102 25	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 —	97 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 20	94 60
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 30	100 70
„ Em. 1862 . 300 „ „	100 30	100 70
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 30	103 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	103 25	104 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 75	104 25
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	103 50	104 —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	100 —	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 70	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 90	102 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 70	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 90	97 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	95 75	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 90
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 30	100 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 10	100 40
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	119 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 30	93 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 75	138 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 —	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . 300 „ „	91 75	92 15
„ „ złotem . 200 „ „	115 30	115 70
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 50	96 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . „ 100	— —	— —
3% „ Tureckie . fr. 400	27 25	27 50
Kredytowe . złr. 100	171 75	172 25
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . „ 20	20 50	21 50
Keglewicha . „ 10½	19 50	20 —
Krakowskie . „ 10	— —	19 52
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 —	40 —
Palty . „ 42	36 75	37 —
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 50
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 40	22 90
St. Genois . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	138 —
4% „ . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 48	9 48
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 92	11 97
Liry tureckie złote	10 75	18 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 55
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75

Lwów 13 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	307 —	311 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hip. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 75
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 13 kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	146	

V. Zgromadzenie ogólne

Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Biały, z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego,

odbędzie się w czwartek d. **26 kwietnia b. r.** o godzinie 3 w Biały w sali Stowarzyszenia, na które wszystkich jego członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek czynności zgromadzenia będzie następujący:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności stowarzyszenia za rok 1882.
2) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego stowarzyszenia z czynności i rachunków tegoż za r. 1882 i udzielenie Zarządowi ich potwierdzenia. (1019-2-3)
3) Rozdział czystego zysku za rok 1882.
4) Zatwierdzenie wyboru przez Radę stowarzyszenia dokonanego jednego członka Zarządu i dwóch zastępców (§. 30 statutu)
5) Wybór 5 członków i 3 zastępców Rady zawiadowczéj w miejsce ustępujących (§. 43 stat.)
6) Wybór wydziału sprawdzającego.
7) Wniosek członków z zastosowaniem się do przepisów §. 64 ustawy stowarzyszenia.

Rada Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Białéj, z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego.

St. Klucki, przewodniczący.

A. Majer, sprawozdawca.

(1024)

Za spokój duszy ś. p.

Erazma Niedzielskiego

odbędzie się jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów w Wieliczce

w poniedziałek 16 kwietnia b. r. o godzinie 10ej zrana.

Podziękowanie.

W. P. Nauczycielkom i Nauczycielom, Wieleb. Duchowieństwu i wszystkim Dobrodziejom, którzy raczyli wziąć tak czynny udział przy pogrzebie nauczycielki przedwcześnie zgasłej córki Anny Ziętkiewiczownej na d. 30 marca b. r., tudzież Drowi Panu *Schöngutowi* za jego tak szczerą i bezinteresowną opiekę w czasie jej choroby, składają najserdeczniejsze podziękowanie stroskani rodzice. (1025)

Marya i Stanisław Ziętkiewiczowie.

Uniw. Med. Dr.

J. Menasche

osiadł w Podgórzu pod „czarnym Orłem". (1022-1-3)

Poszukuje się 2 pomieszkań:

I. 3 pokoje z kuchnią itd.

II. 4 pokoje z kuchnią itd.

Oferty uprasza się oddać u odźwiernego Akademii technicznej, ul. Gołębia Nr. 20. (1021-1-3)

DO SPRZEDANIA

dom dwupiętrowy,

ładnie i trwale zbudowany, z ogrodem — albo też ogród może być parcelami pod budynki sprzedany. — Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21. (1020-1-3)

Energiczny

gospodarz wiejski,

kawaler, Szlązak, liczący 28 lat, od 13 lat przy gospodarstwie, obeznany z uprawą buraków, z maszynami, gorzelnictwem i prowadzeniem ksiąg — poszukuje posady w Galicyi lub Węgrzech. — Oferty pod lit. H. 21504 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.** [976-1-2]

Pancerne łańcuszki do zegarków,

których trudno odróżnić od **prawdz. złota**, z 5 letniem poręczeniem, prawdz. w ogniu pozłacane. **Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny** z patent obrączką i haczykiem zł. 3. **Damsk. łańcuszek** gustow. i modny z frendzlą zł. 3.50. **Zaręczam za wiernie przez przeszło 5 letnie wartość złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zezernisł. (922-1-8)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35. Ecke der Postgasse.

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **F. Stockmann w Krakowie.** (426-1-)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Fr. Ehrhardt. Proszę o przysłanie odwrotną pocztą Pańskiej prawdziwej **Dr Whitego wody na oczy**, gdyż polecona mi została jako szczególnie dobra przez znajomego, który jej używał. Hohenlimburg w lutym 1882. Julia Haschke, wdowa. — Pańska doskonała Dr **Whitego woda na oczy** bardzo dobrze mi służy, dlatego kilku znajomych chce się nią leczyć (zamówienie). Hohenlimburg w marcu 1882. Julia Haschke, wdowa.

Za **odpadki wełny zefirowej**, tudzież **odpadki bawełniane** płacę najwyższe ceny za gotówkę. (990)

Izydor Pinner

w Lignicy, w Szlązku Pr.,

Glogauer Str. Nr. 6.

Römerbad

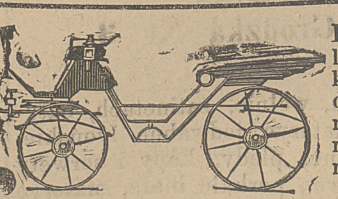
(STYRYJSKI GASTEIN),

rozpoczęcie pory I maja b. r.

przy kolei Połud. (pociągiem pospiesznym z Wiednia $8^1/_2$, z Tryestu 6 godzin), bardzo silne cieplice od 30 do 31° R., codzienna ilość wody 20,000 hektolitrów, szczególnie skuteczne w gośćcu, cierpieniach nerwowych, reumatyzmie, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, wstrzymaniu menstruacyi, zastarzał. wypocinach, chronicznych nieżytach, bólach kości i stawów itd. Wiel. łaźnia i parówka, gusto. urządz. nowe kąpiele oddzielne i wannowe, wygodne mieszkania, (w maju i wrześniu ceny o $^1/_3$ taniej) bardzo urocza okolica górska, obszerne cieniste przechadzki, nowo zbudowany wodociąg, chłodnik. Lekarz kąpielowy **Dr. H. Mayrhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w Wiedniu I Krugerstrasse 13). Obszerne prospekta z cennikiem darmo i opłatnie przez **Dyrekcyę kąpielową Römerbad** (Unter-Steiermark). (895-1-2)

Ktoby chciał przyjąć dziecko

10-miesięczne, którego ojciec odbiegł, za swoje lub dać mu jakie wsparcie, zechce zgłosić się do domu p. SCHOTTY przy ulicy Długiej Nr. 36. [1004-2-3]



Faetonik lekki, jednokonny, w stanie dobrym, jest tanio do sprzedania. Kraków, ul. nad Rudawą 11. (587-5-6)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (505-17-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

TRAWĘ MIODOWĄ,

(holcus lanatus) świeżą i pewną, sprzedaje zarząd dóbr **w Ubrzeżu**, poczta **Łapanów**, lub p. MICHNIK, kupiec **w Bochni**,

Iszy gatunek po cenie **4** złr. **50 c.**

IIgi „ „ „ **3** „ **50** „

za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Trawa ta jest z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do osobiania kozików, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie można włóczkami, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką i pieczątką. (508-12-15)





C. k. uprz.

cukierki z babki wronie stopy

i sok z babki wronie stopy

najskuteczniejszy środek na kaszel, cierpienia szyi i piersi, paczka 10 c., sok 60 c. i 1 złr. (flaszeczki na próbę po 20 c.) Jedynie prawdziwe tylko u

pani L. Haist

fabryka w Wiedniu, Mariahilferstrasse 116.

Główny skład w Krakowie: u p. **J. Gralewskiego** apt. i **J. Wekana** handel h. Rozsyłka od 1 złr. wzwyż za zaliczką. Zamówienia załatwia się bezzwłocznie. (262-12-12)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(265-12-)

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za

„ **8·—** z lepszej „ „ „

„ **10·—** z pięknej „ „ „

„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (581-14-24)

OBJĄŁEM GŁÓWNY SKŁAD

WIN MUSUJĄCYCH

wyrabianych na sposób francuski z win styryjskich w słynnej fabryce

BRACI KLEINOSCHEG

C. K. DOSTAWCÓW DWORU

w Gracu.

Wina te odszczególniają się taniością i **zastąpić mogą przy wymaganiach nieprzesadnych** niejedną tanią francuską markę, których sprowadzenie w tańszych gatunkach z powodu wysokości cła nie przedstawia dziś żadnej korzyści.

Wina powyższe więc **polecić można** śmiało jako wyrób **dobry**, a ceny są następujące:

wino szampańskie białe lub różowe złr. 2·20 za butel.

„ „ **Superieur** „ „ **2·50** „ „

Hurtownie w większych partyach po cenach oryginalnych, a wysyłka wprost z Gracu.

Obok powyższych win są zawsze na składzie także **prawdziwe wina francuskie** w markach wysokich, jakoto: (929-1-3)

Theophile Roederer & Co. Carte blanche,

„ „ **Gladiateur,**

Cliquot Veuve Ponsardin.

MAGAZYN WIN I HERBAT

Juliusza Grossego w Krakowie.

BILANS

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie,

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego,

liczącego z końcem roku 1882 członków 338.

Stan bierny.

Z rachunku udziałów	. złr.	2277	c. 01
„ „ oszczędności	. „	15566	„ 15
„ „ odsetek . . .	„	680	„ 92
„ „ funduszu rozporz.	„	10	„ 06
„ „ „ zapas.	„	430	„ 85
„ „ strat i zysków.	„	242	„ $55^1/_2$
Razem	„	19207	„ $54^1/_2$

Stan czynny.

Z rachunku pożyczek	złr.	16466	c. 67
„ „ kosztów założ.	„	310	„ $08^1/_2$
„ „ zarządu . .	„	100	„ —
„ „ kasy . . .	„	19207	„ 79
Razem	„	2330	„ $54^1/_2$

DYREKCYA:

(926) *M. Huza. J. Borowiec. J. Kalczyński.*

Brunnthal przy Monachium. **Steinbachera** zakład leczniczy, racyonalne **kuracye i dyetetyczne, elektroterapia**, skuteczna w **cierpieniach żołądka, dolnych części ciała, szpiku pacierzowego, reumatyzmie, gośćcu i osłabieniach.** — Prospekta darmo. — Lekar. kierownik Dr. med. **Loh.** [975]

Kąpiele Kissingen

Bawarska stacya kolei żelaznej. Pora kąpielowa od 1 maja do 30 września.

Urocze położenie, zdrowe powietrze, wspaniałe, cieniste lasy z rozległemi spacerami dla pieszych, dla jazdy konnej i powozami, wygodne domy zajezdne i mieszkania prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe na królewskich Salinach, w Kurhauzie i w Łaźniach akcyjnych (ostatnie otwarte od 15 kwietnia do 15 października); **sprawdzona skuteczność leczenia wody ze źródeł Rakoczy, Pandur i Maxbrunnnen,** w połączeniu **z niezrównanemi zimnemi i ciepłemi kąpielami solankowemi, gazowemi i mułowemi, rosyjską łaźnią parową, kuracyą żętyczną i przyrządami do wdychania** według systemu **stopniowego pneumatycznego** z pomocą najnowszej konstrukcyi aparatów; wyborna orkiestra kąpielowa, teatr, eleganckie salony konwersacyjne, muzyczne, do gry i dla czytelni, rozległe ogrody i plantacye. Bliższe szczegóły w prospekcie darmo od kr. zarządu kąpielowego. (972)

KĄPIELE SŁONE LUHATSCHOWITZ.

Alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.

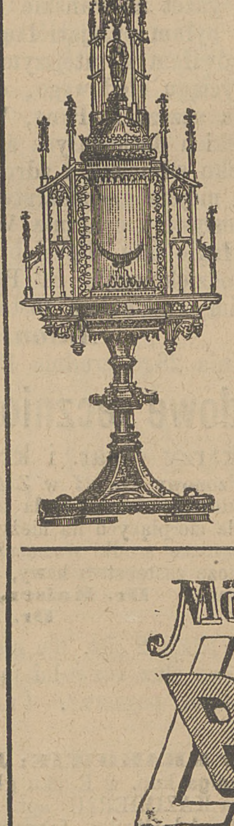
Mleko owcze i zakład leczniczy żętyczny.

$1^1/_4$ godz. jazdy od stacyi Ung.-Brod. kolei Hradisch-Brod. Połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie kąpieli 14 maja 1883.

Praktykują tutaj lekarze pp. **Dr. F. Küchler, Dr. E. Spielmann** i **Dr. W. Gallus.** Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje i uskutecznia odwrotnie **Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz.** (978-1-3)

STACYA POCZTOWA I TELEGRAFOWA.



Ces. królewska nadworna fabryka

TOWARÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH I BRONZOWYCH

BRIX & ANDERS

posiadaczy złotego krzyża zasługi z koroną,

w WIEDNIU, Mariahilferstrasse Nr. 18,

wyrabiają **od 35 lat**

kościelne przybory metalowe

z próbnego złota i próbnego srebra, z pozłacanego bronzu, srebra chińskiego, z żółtego metalu i alpaki

po najtańszych cenach fabrycznych

w stylu romańskim, gotyckim i renesansowym, także w ogniu emaliowane. *Na żądanie przesyłają opłatnie rysunki, fotografie, illustrowane cenniki i kosztorysy.* (755-2-3)

Za wydatki cłowe bonifikują.

Ręczą za trwałe pozłocenie i posrebrzenie.

Möller's reinster Lofoten-Dorsch-Leberthran.

PETER MÖLLER'S

Ausgezeichnet auf 13 Ausstellungen stets allein mit den höchsten Preisen, zuletzt PARIS 1878 gegen 43 Concurrenten allein mit der grossen goldenen Medaille.

Cena 1 złr., przy zamówieniu 6 flaszek opłatnie pocztą. Dostać można we wszystkich aptekach i handlach materyałów aptecznych państwa austryacko-węgierskiego i hurtownie w **głównym składzie** p. f. **Paul Eckardt w Wiedniu I. Weihburgagsse 24.** Składy utrzymują w KRAKOWIE: J. Trauczyński aptekarz, K. Wiszniewski aptek.; w BOLECHOWIE: K. Schindler aptekarz; w BRZEŻANACH: Julian Hausberg aptekarz; w BRZESKU: W. Januszek aptekarz; w CZERNIOWCACH: F. Golichowski aptekarz; w DOBROMILU: Ant. Grotowski aptekarz; w HORODENCE: M. Aksentowicz aptekarz; w JAŚLE: Romuald Palch aptekarz; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz aptekarz; we LWOWIE: W. Karczewski aptekarz; w PODOLINIE: Józef Faix aptekarz; w PODGÓRZU: J. Skakalski aptekarz; w PRZEMYŚLU: M. Krug kupiec; w RADYMNIE: M. Swiechowski aptekarz; w RADZIECHOWIE: Aleks. Jaśkiewicz aptekarz; w RATKOWIE: Oskar Saxinger aptek.; w ROZDOLE: Edward Kornberger kupiec; w RZESZOWIE: J. Schaitter i Sp. kupiec; w SAMBORZE: J. Aleksiewicz aptekarz; w SANOKU: Jakób Alster kupiec; w SIENIAWIE: Chaim Rath kupiec; w SOKALU: Eugeniusz Wysoczański aptekarz; w STANISŁAWOWIE: F. Macura aptekarz; w STRYJU: Leon Gärtner aptekarz; w STRZYŻOWIE: W. Zalaczkowski aptekarz; w SUCZAWIE F. Liszko aptekarz; TARNOWIE: W. Müldner i Spółka kupiec; w ZAŁOŚCACH: Bruno Malkowski aptekarz. (639-5-6)

Rada miasta Wiśnicza nowego uchwałą z dnia 28 marca 1883 roku nadała prawo obywatela honorowego Najprzewielebniejszemu **X. Walentemu Dankowi,** Kanonikowi, Radcy konsystoryalnemu, Dziekanowi powiatowemu, Prezesowi Rady szkolnej miejscowej i Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom, Członkowi Rady szkolnej okręgowej i Rady miejskiej w Wiśniczu, jako najzacniejszemu proboszczowi swojemu — a to w uznaniu niezliczonych dobrodziejstw świadczonych miastu, jakoteż i szkole miejscowej. (925-2-2)

MAGAZYN MÓD

POD FIRMĄ

Mme ANNA

W KRAKOWIE,

otrzymał znaczny wybór **kapeluszy letnich**, oraz **paryskie modele.** (948-3-3)



Nestlera uniwersalna **maszyna** do **siewu** koniczu i zboża, waży $4^1/_2$ kilo, jeden człowiek obsieje za godzinę trzy morgi, tak w górnem położeniu jak na równinie; cena wraz z opakowaniem **25** złr. **50** c. Może być pocztą za zaliczką przesłana.

Także są na składzie **młocarnie** ręczne, **sieczkarnie** różnych rozmiarów, **młynki** do czyszczenia zboża patentu Schmida, **trieury**, siekacze do buraków i ziemniaków, oraz **ekstyrpatory**, — w handlu **J. Bulsiewicza** w **Bochni** i **Jakóba Polaka i Syna** w **Jaśle.** Na żądanie przesyła się cenniki. (856-5-8)

Zarząd dóbr Więckowice,

p. Wojnicz,

ma jeszcze **do sprzedania 80 ctr. metr. jęczmienia morawskiego do siewu.** Cena za ctr. metr. w Więckowicach złr. 7·50, na stacyi kolei w Bogumiłowicach złr. 7·75. [952-3-3]

Nasiona

buraków pastewnych, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej, końskiego zęba, wszystko świeże z gwarancyą kiełkowania, oraz **nasiona ogrodowe warzywne;** zaś na **nasiona leśne, trawy, konicze** itd itd. przyjmuje zamówienia, polecając się (827-9-)

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Trawa miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** (465-18-26)

Posadzki

parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (799-8-8)

Maurycy Langrock,

kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

Losy lublańskie

Główne wygrane: złr. 30,000, 20,000, 15,000 i t. d.

najmniejsza wygrana złr. 30

Najbliższe ciągnienie: 2 maja 1883.

Losy na częściowe spłaty

z zadatkiem 5 złr. i dalszemi czterema $^1/_4$ rocznemi wypłatami po 5 złr. i

losy oryginalne po złr. 24

są do nabycia w (884-4-8)

Wiener Bank-Gesellschaft in Wien

i we wszyst. większych domach bank. i wymiany.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie,

otrzymała na skład główny:

POROZBIOROWE

Aspiracye polityczne

narodu polskiego,

napisał **Stanisław Z....**

Wydanie drugie przejrzane.

Cena 4 złr. (840-3-3)

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach książki:

Czy Jezuici zgubili Polskę

przez X. **St. Załęskiego** T. J., wydanie trzecie, str. 528, papier welinowy, cena 4 złr.

Zadanie filozofii

przez X. **Morawskiego** T. J., cena 3 złr. w. a. (928-2-3)

Cena zniżona.

„Nauka Rachunkowości państwowej"

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego,

c. k. radcy rach. i docenta Uniwer. lwowskiego, do nabycia po 3 złr. u wydawcy albo w biurze Dyrekcyi galicyj. Kasy Zaliczkowej we Lwowie, Rynek Nr. 17 na I. piętrze. (790-8-12)

Licytacya.

W Poniedziałek dnia **16 kwietnia 1883 r.** przedpołudniem, odbędzie się w gmachu sądowym obok kościoła św. Piotra, ostateczna sprzedaż przez publiczną licytacyę. domu pod Nr. 22 Dz. III., przy ulicy Zwierzynieckiej, w bliskości plant i środku miasta położonego.

Zaprasza się wszystkich, mających chęć nabycia domu jednopiętrowego i przynoszącego odpowiedni swej wartości dochód, aby się w powyższym terminie w sądzie znaleść zechcieli. Według nadzwyczaj lekkich warunków sprzedaży, kupujący powinien przy licytacyi wadium 3280 złr. w. a. złożyć, które to wadyum w razie niekupienia domu, składającemu natychmiast zwrócone zostanie. (1011-3-3)

Nauki w wyrabianiu prawdziwych koronek brukselskich gruntownie udziela egzaminowana nauczycielka z Karlsbadu. Bliższej wiadomości udziela p. Ant. Langhammer przy ul. Floryańskiej L. 8, II. piętro. (954-3-3)

Zarząd kąpielowy

w Rymanowie

ogłasza Szanownej Publiczności, iż z dniem 1 czerwca otwarte zostaną kąpiele; na żądanie rozsyła wodę i sól mineralną. (805-8-10)

KUNZ & MÖSSMER

w Wiedniu I. Seilergasse 4

polecają swój

dobrze zaopatrzony skład

płócien, obrusów, serwet i bielizny. (969-2-4)

Wyprawy ślubne

w różnej cenie są w zapasie.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Linoleowe

kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (879-3-13)

F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle) w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-63-)

Gustowne (635-8-12)

wiedeńskie obuwie.



Polecamy Szan. Publiczności jako ***trwałe*** i ***tanie, słynnie*** znane ***obuwie*** firmy

„zum Hans Sachs"

Wien, I. Lichtensteg I,

która rozsyła darmo i opłat. illustrowane cenniki z opisem brania miary.

Listowne zamówienia będą punktualnie wykonane.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*